

# biuletyn\_ plastyk.pl

## LISTOPAD: CZAS NA WNIOSKI

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski ogłasza Programy na rok 2012. Wnioski w pierwszym naborze należy składać do 30 listopada br., a w drugim - do 31 marca 2012 roku.

**Wydarzenia artystyczne:** Muzyka, Teatr i taniec, Sztuki wizualne, Film, Promocja kultury polskiej za granicą.

**Kolekcje:** Narodowe kolekcje sztuki współczesnej, Regionalne kolekcje sztuki współczesnej.

**Promocja literatury i czytelnictwa:** Literatura, Promocja czytelnictwa, Czasopisma

**Edukacja kulturalna i diagnoza kultury:** Edukacja kulturalna, Edukacja artystyczna, Obserwatorium kultury.

**Dziedzictwo kulturowe:** Ochrona zabytków, Wspieranie działań muzealnych, Kultura ludowa, Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą, Ochrona zabytków archeologicznych.

**Rozwój infrastruktury kultury:** Infrastruktura kultury, Infrastruktura szkolnictwa artystycznego, Infrastruktura domów kultury.

**Promesa Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

We wszystkich programach MKiDN obowiązkowe jest złożenie wniosku poprzez portal systemu EBOI. W komunikacie czytamy: *Uprzejmie informujemy, iż elektroniczne formularze na rok 2012 w systemie EBOI będą aktywne od 17 października br. Jednocześnie zwracamy uwagę, iż roku w naborze 2012 obowiązuje nowa, uproszczona procedura składania aplikacji. Szczegółowe informacje na temat rodzaju Programów oraz procedur naboru i oceny wniosków odnaleźć można na [stronie internetowej](#). Szczegółowe informacje na temat zasad składania wniosków, trybu oceny i zobowiązań beneficjentów znajdują się w opublikowanych „Wytycznych do oceny wniosków oraz realizacji zadań w ramach programów” oraz regulaminach programów i priorytetów. **Terminy składania wniosków:** do dnia 30 listopada 2011 roku (I nabór) oraz do dnia 31 marca 2012 roku (II nabór w tym terminie odbędzie się o ile środki finansowe w danym programie bądź priorytecie nie zostaną wyczerpane w I naborze). [Więcej: [MKiDN](#)]*



[Foto: W.S.G.2011]

### Państwowy Zespół Szkół Plastycznych w Gdyni

#### W tym numerze

Dzień Edukacji Narodowej.....	2
Jacy jesteście 2011? .....	5
Wizerunek szkoły.....	11
Dydaktyka i doświadczenia.....	12
Ich przemijanie, to malowanie ...	14
Wspominamy, pamiętamy .....	19

#### Ważne tematy

O promocji... — II Ogólnopolska  
Konferencja Szkoleniowa Dyrektorów  
Szkół Plastycznych w Gdyni



[Foto: Tomasz Zarek]

## Na Zamku Królewskim — życzenia i wyróżnienia, muzyka i kwiaty

Nagrodzeni i wyróżnieni nauczyciele szkół plastycznych to m.in.:  
Beata **Gajewska**, Ryszard **Gapski**,  
Andrzej **Mrowca**, Danuta **Sochańska**  
[Zakopane], Tomasz **Ciechanowski**,



[Foto: W.S.G. 2011 — 4N]

Małgorzata **Dembowska**, Urszula **Korbaczyńska-Kowalska**, Grażyna **Olczyk**, Anna **Więckowska-Kowalska**,  
Jacek **Vogel**, Jolanta **Mastalerz**, Izabela **Wolińska**, Barbara **Sawicka** [Łódź],  
Jerzy **Kędziora** [Częstochowa]



Uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej dla szkolnictwa artystycznego odbyła się 18 października br. w Zamku Królewskim w Warszawie. Zasłużeni pedagodzy odebrali nagrody i odznaczenia. Dyrektorzy, nauczyciele i nauczyciele akademicki szkolnictwa artystycznego zostali uhonorowani za osiągnięcia w pracy dydaktyczno- wychowawczej i artystycznej. Wiceminister kultury Monika Smoleń wręczyła Medale Zasłużony Kulturze Gloria Artis, Odznaki Honorowe Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz Nagrody Ministra.

Prof. Tomasz Nałęcz - doradca Prezydenta RP wręczył Medale za Długoletnią Służbę, a Zbigniew Włodkowski - Podsekretarz Stanu w MEN - Medale Komisji Edukacji Narodowej. Spotkanie uświetnił występ studentów Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. [\[MKiDN\]](#)

Dzień Edukacji Narodowej jest świętem obchodzonym w rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej (KEN), utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na mocy uchwały Sejmu Rozbiorowego z 14 października 1773 roku. Światowy Dzień Nauczyciela pod patronatem UNESCO obchodzony jest od 1994 r. w dniu 5 października.



14 października 2011 r. ponad 665 tysięcy nauczycieli obchodziło swoje święto - Dzień Edukacji Narodowej. Wśród nich dwa tysiące uczących w szkołach plastycznych. Świętują także pozostali pracownicy — jest ich ponad 600. To do nich kierowane były w tym dniu listy i gratulacje. Przypomnijmy choć fragmenty...

### O nauczycielach statystycznie:

Jak wynika z przekazanych przez MEN i GUS Polskiej Agencji Prasowej danych większość 665 tysięcy nauczycieli to kobiety (80%) a średnia wieku to 41 lat.

Największą grupę stanowią nauczyciele w szkołach podstawowych i gimnazjach - razem 285 tys., a w liceach ogólnokształcących i technicach - razem 100 tys. Warto dodać, że w wygasających liceach profilowanych pracuje nieomal 3 tysiące.

Z przytoczonych przez [Rzeczpospolitą](#) danych MEN wynika, że blisko połowa (47 %) to nauczyciele dyplomowani, 29 % - mianowani, 19 % - kontraktowi a nauczyciele stażystki to niespełna 6 %.

Przypomnijmy ponadto: w szkołach artystycznych pracuje niespełna 15 tys. nauczycieli, a w tym, w samych plastycznych, 2 tysiące.

Źródła: MEN, MKiDN, PAP, Rzeczpospolita

### ... w państwa rękach złożone są klucze do naszej przyszłości...

Prezydent RP Bronisław Komorowski w liście opublikowanym na oficjalnej stronie internetowej napisał m.in.:  
*Państwa praca to zawód, ale i powołanie, z którym wiąże się ogromna odpowiedzialność. Trzeba wielkiej siły charakteru, wytrwałości i pogody ducha, by każdego dnia być dla młodzieży przewodnikiem po krainie wiedzy, a zarazem wzorem postaw i zachowań. Mają Państwo przekazywać mądrość, nie tracąc przy tym cierpliwości; odkrywać przed młodym człowiekiem nowe horyzonty, nie gubiąc po drodze zapachu i inwencji. Wychowują Państwo swoich podopiecznych, pamiętając o cnocie wyrozumiałości. Za ten wielki wysiłek w imieniu Rzeczypospolitej wyrażam Państwu najwyższe uznanie.*

Natomiast premier Donald Tusk w specjalnym wystąpieniu, które można było obejrzeć 14 października br. na stronie [www.premier.gov.pl](#): *Staralem się to robić przez ostatnie cztery lata i zamierzam to robić dalej. Zależy mi na uznaniu dla Was i komforcie Waszej pracy. To Wy codziennie decydujecie, jacy będą przyszli Polacy. W swoim orędziu odniósł się do sukcesów polskiej szkoły — przypominając ranking Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów powiedział: To jest efekt pracy polskich nauczycieli i chcę Wam przy tej okazji pogratulować i serdecznie za to podziękować.*

Na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej w dniu 14 października 2011r. zamieszczony został list ministra edukacji Katarzyny Hall: *Zawód nauczyciela jest trudny i bardzo odpowiedzialny, ponieważ w dużym stopniu od nauczyciela zależy, jaką drogą w dorosłym życiu podążą wychowankowie. Pani minister dodała ponadto: Państwa ciężka i odpowiedzialna praca zasługuje na godziwe wynagrodzenie. Dlatego pamiętamy także o zabezpieczeniu potrzeb materialnych nauczycieli. Cieszę się, że pomimo narastającego kryzysu ostatnie lata były okresem stałego wzrostu uposażeń nauczycieli. Będąc pełna uznania za Waszą pracę, z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzę wszystkim Państwu, aby praca z dziećmi i młodzieżą była dla Was nieustannym źródłem satysfakcji."*

Do „internetowych” życzeń dołączył też Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak, który napisał: *Państwa zawód wiąże się z ogromną odpowiedzialnością — swoją codzienną pracą i postawą kształtujecie charaktery swoich podopiecznych, a tym samym przygotowujecie ich do dorosłego życia. Jesteście — obok rodziców — osobami, które są najbliższe młodzieży, mając tym samym ogromny wpływ na przyszłość każdego pokolenia.*



Autoportret laureatki konkursu z 2009 roku — **Kalina Tomaszuk** [Kraków]

## Autoportret — jacy jesteśmy w 2011 roku?

Świeże spojrzenie, szczerość wypowiedzi, różnorodność sposobu widzenia nie tylko siebie – te cechy autoportretów namalowanych przez młodzież ze szkół plastycznych podkreślano podczas uroczystego zakończenia II Ogólnopolskiego Biennale Autoportretu Uczniów Szkół Plastycznych Radom 2009. Laureatami tamtej edycji byli: Kalina Tomaszuk z Krakowa oraz Artur Hanaj z Nałęczowa. Co powiemy o tegorocznym konkursie, który po raz pierwszy ma charakter międzynarodowy, należy poczekać do wernisażu.



Artur Hanaj [Nałęczów] — I nagroda 2009



Bartłomiej Szpera [Bydgoszcz] — II nagroda 2009

Teraz warto jednak zapoznać się z wynikami prac jurorów, którzy pod przewodnictwem prof. Ryszarda Sekuły (ASP Warszawa) w dniu 4 października 2011 r. przyznało nagrody i wyróżnienia. Na adres organizatora konkursu – Zespołu Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta w Radomiu – wpłynęło 505 prac rysunkowych zgłoszonych przez 395 autorów (z czego zakwalifikowano 426 prac 328 autorów) z 30, czyli połowy szkół plastycznych.

Przypomnijmy, że na poprzedni konkurs wpłynęło 541 prac zgłoszonych przez 383 autorów z 23 szkół plastycznych.

A oto decyzje Jury 2011 roku:

- I NAGRODA: **Aleksander Mokry** [Włocławek] oraz **Olga Skonecka** [Radom]
- II NAGRODA: **Weronika Adamska** [Kraków], **Martyna Majchrowicz** [Rzeszów], **Marcin Walczak** [Jarosław], **Karolina Ogińdek**, **Beata Skrzypek**, **Szymon Padół** [Dąbrowa Górnicza].
- III NAGRODA: **Aleksandra Szlęk** [Dąbrowa Górnicza], **Sebastian Winkler** [Poznań], **Magdalena Maksiak** oraz **Aleksander Wałaszewski** [Warszawa].

Wyróżnienia: **Klaudia Niwa** oraz **Danuta Tojka** [Katowice], **Piotr Mateusz Przybylski** [Łódź], **Anna Stawska** oraz **Aleksandra Struga** [Koszalin]. Na wystawie pokonkursowej zobaczymy 87 prac z Polski, Turcji, Białorusi, Litwy i Ukrainy. [Zapraszamy do internetowej wystawy z 2009 roku.](#)

## Medale Gloria Artis

14 października br. w Szymbarku medalem **Zasłużony Kulturze - Gloria Artis** nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa **uhonorowani zostali** właściciele pracowni lutniczej i pedagogzy Zespołu Szkół Plastycznych w Zakopanem **Alicja i Stanisław Mardułow** oraz dyrektor Muzeum „Dwory Karwacjanów i Gładyszów” w Gorlicach, **Zdzisław Tohl**. Zdzisław **Tohl** urodził się w 1954 r. w Przemyślu. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. St. Wyspiańskiego w Jarosławiu. Studia na Wydziale Rzeźby Monumentalnej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu (Rosja) oraz na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom w 1979 r. w pracowni prof. Tadeusza Łodziany, specjalizacja medalierska prof. Zofii Demkowskiej. Od 1983 r. kieruje Galerią Sztuki „Dwór Karwacjanów”, obecnie Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach. Uprawia rzeźbę, medalierstwo i malarstwo. **Stanisław Marduła** od ponad 30 lat jest nauczycielem w zakopiańskim Zespole Szkół Plastycznych. W 2000r. uzyskał stopień doktora sztuki. **Alicja Hologam-Marduła** — doktor inżynier (2002) — jest także nauczycielką przedmiotów artystycznych w tej szkole (od 1992). Od roku 2007 pełni funkcję wicedyrektora w zakopiańskim Zespole.



[Foto: W.S.G. 2010]

Pracownia Mardułów jest najstarszą profesjonalną pracownią lutniczą w Małopolsce. Założona została już w 1928 roku przez Franciszka Mardulę, który w późniejszym okresie był nauczycielem lutnictwa w zakopiańskim Liceum Plastycznym. Wykonane w pracowni Mardułów instrumenty odnoszą sukcesy w największych międzynarodowych konkursach i wystawach lutniczych, a grają na nich muzycy na wszystkich kontynentach. Uroczystość uświetnił występ zespołu Camerata, inaugurujący cykl koncertów odbywających się w ramach dorocznej Gorlickiej Jesieni Muzycznej.

Więcej na <http://www.malopolskie.pl>, [PODHALAŃSKI.SERWIS.INFORMACYJNY](http://PODHALAŃSKI.SERWIS.INFORMACYJNY) oraz [szkolnej](http://szkolnej)

## Nasze najmłodsze *Pędzelki*

[Opole] Zwyczajowo, jak co roku, 6 października odbyło się w godzinach wieczornych pasowanie uczniów klas pierwszych oznaczające oficjalne przyjęcie do grona uczniowskiego. Po pasowaniu, które przeprowadzili dyrektorzy



szkoły pani Małgorzata Wojtanowska i pan Daniel Szopiński wybrani uczniowie z wychowawcami na placu przed budynkiem Ogniska Plastycznego posadzili drzewka. Tegoroczne pasowanie połączone było z wernisażem prac malarskich klasy VI OSSSP, której wychowawcą jest pani Agnieszka Zientarska. Okolicznościowa impreza zakończyła się poczęstunkiem dla licznie przybyłych gości przygotowanym przez klasy pierwsze oraz koncertem gitarowym Wojciecha Fikusa – ucznia klasy VI OSSP. [Opole — Pasowanie na ucznia — Oskar Bak]

## Ślubowanie i otrzęsiny

Wcześniej niż w Opolu, 19 września, w Zamościu witano nowych uczniów. Najpierw była msza św., potem odbyło się uroczyste ślubowanie a potem...



... klasy drugie przygotowały **otrzęsiny**. Warto zobaczyć [szkolny foto-reportaż](#).

## Pocztówka z Toskanii

Zbliżała się godzina dwudziesta pierwsza, dwudziestego trzeciego października dwa tysiące jedenastego roku, kiedy dotarliśmy na miejsce. Pomimo tego, że było ciemno, nie dalo się nie zauważyć piękna tej okolicy, piękna, które mieliśmy okazję podziwiać przez kilka kolejnych dni. Jednak nie to było najważniejszym elementem tego wyjazdu. Prawdziwie błogich chwil i niezapomnianych wrażeń dostarczyło nam zwiedzanie Woltery, Sieny, Florencji, San Gimignano, San Pietro, Wenecji, a także jedzenie pizz z prawdziwych włoskich restauracji.



Z miast, które zobaczyliśmy, najbardziej zafascynowała mnie Woltera. Jest to wyjątkowe miejsce, w którym zachowały się stare kamienice, budowle, ciekawe muzea, galerie. Siena także „wpadła mi w oko”. Pełno w niej piękna i przepychu. Zawiodłam się jednak na Wenecji. Pomijając fakt, że była ona czymś w rodzaju labiryntu, w którym cały czas się gubiliśmy, to strasznie tam... no cóż... śmierdziało. Choć nie ukrywam, że jazda tramwajem wodnym dostarczyła przyjemnych wrażeń.

Miałam także swoją osobistą, zabawną przygodę, związaną z pojawieniem się niezapowiedzianego gościa. Ponieważ wyjazd miał charakter pleneru, cały pierwszy dzień zostaliśmy na miejscu i malowaliśmy.

Miałam przerwę na obiad, robiłam sobie „zupkę kuksu”, kiedy nagle usłyszałam otwierające się drzwi i czyjeś kroki. Wystraszyłam się niemiłosiernie, gdyż wychyliwszy się zza ściany nie dostrzegłam nikogo. Pomyślałam, że do pokoju wczłógał się jakiś morderca, kiedy zobaczyłam biegnącego ku mnie psa. Od razu poznałam, że to labrador. Rzucił się na mnie i pomimo tego, iż zaczął mnie gryźć, od razu go polubiłam. Chyba nawet ze wzajemnością, gdyż myślę, że smakowało mu jedzenie, którym się z nim dzieliłam. (...)

Anna Plicko [IV klasa OSSP w Opolu]

[Całość na stronie szkoły]



## Spotkanie z Mistrzem [Szczecin]

7 listopada w Liceum Plastycznym w Szczecinie będzie miało miejsce kolejne niezwykle wydarzenie związane z grafiką warsztatową: gościem szkoły będzie Leszek Sobocki, polski malarz, grafik, eseista i poeta, absolwent katowickiego Liceum Techniki Plastycznych, krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Spotkanie z artystą połączone jest z warsztatami pod nazwą „SPOTKANIE Z MISTRZEM”. Spotkania w założeniach mają odbywać się cyklicznie – dwa razy w roku. Trwają trzy dni. W ramach tych spotkań młodzież klas trzecich spotyka się z artystą, uczestniczy w tzw. lekcji mistrzowskiej oraz poznaje twórczość Gościa.



Przypomnijmy, że w 1996 roku z inicjatywy Liceum Plastycznego w Szczecinie odbył się po raz pierwszy konkurs graficzny pod nazwą Ogólnopolskie Biennale Grafiki. Konkurs odbywa się co dwa lata a jego współorganizatorem jest Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Konkurs ten pokazał, jak wielką popularnością wśród koneserów sztuki i młodych twórców cieszy się ta trudna technicznie dziedzina sztuki, a organizacja

już ósmej edycji biennale zrodziła myśl, aby uczniowie naszej szkoły uzyskali możliwość zdobycia wysokich umiejętności warsztatowych w tej dziedzinie na dodatkowych zajęciach. Laureatem VIII Biennale Grafiki Szczecin 2010 został Mateusz Szlauer [Dąbrowa Górnicza]. Otwarcie wystawy połączone było z konferencją, na której wizytator Włodzimierz Gorzelańczyk zapoznał nauczycieli z rezultatami prac nad nową podstawą programową m.in. do przedmiotów graficznych (22-24 kwietnia 2010).

[Więcej na stronie [szkoły](#) a o artyście na [portalu culture.pl](#)]

## Liceum Plastyczne w Gronowie Górnym



Uczniowie Liceum Plastycznego w Gronowie Górnym z otówkiem w Muzeum [\[Elbląg\]](#)

[\[Elbląg\]](#) 11 października uczniowie Liceum Plastycznego w Gronowie Górnym pod okiem nauczycieli rysunku i malarstwa, rzeźby i historii sztuki zapoznali się ze zbiorami Muzeum kolekcji Porczyńskich oraz ćwiczyli z instruktorami w czasie warsztatów w Galerii Zachęta. Należy podkreślić, że ten bezpośredni kontakt z twórczością był dla nich inspirujący zarówno poprzez obcowanie z dziełami z pracowni Rubensa czy Caravaggio, czy z obrazem Gersona, jak i wędrowka po różnych spojrzeńiach na Indie. Wyjazd był pracowity i bardzo owocny. W głowach młodzieży jest już wiele pomysłów na prace, które przeniosą Muzeum Malarstwa i Galerii Zachęta do Elbląga.

W ramach projektu uczniowie będą teraz szkicować i malować te dzieła, które najbardziej zapadły im w pamięci. Efekty tych starań będziemy mogli podziwiać już niebawem na dwóch wystawach w Gronowie Górnym i w Elblągu. Czekamy niecierpliwie. [Więcej.](#)

[\[Elbląg\]](#) „Spieszymy się mówić pięknie po polsku, póki ktoś jeszcze nas rozumie”. Tą piękną i jakże mądrą parafrazą przewodnicząca jury XXXVI Wojewódzkiego Konkursu Krasomówczego Młodzieży Szkolnej im. Marii Zientary – Malewskiej, Pani Barbara Królikowska-Wunderlich, zakończyła przesłuchania młodych mówców. I coś zarówno magicznego, jak i niepokojącego pojawiło się w tych słowach. Coraz częściej zapominamy by mówić, a praktycznie niewielu z nas dba, by robić to w sposób godny i piękny. Cieszę się zatem, że w tym roku z wojewódzkich prezentacji konkursowych **Natalia Owczarek**, uczennica klasy IV, przyniosła wyróżnienie.

Jakże pięknie w Kaplicy Zamku Biskupów Warmińskich w Lidzbarku Warmińskim zabrzmiała jej mowa o Mazurach, Gałczyńskim, o ich twórczym „związku”.

[Więcej.](#)



**Nowy Statut Liceum Plastycznego w Gronowie Górnym** [\[Elbląg\]](#). Przypominamy — od tego roku szkoła jest już samodzielna (nie wchodzi w skład zespołu...).

Oto adres pocztowy:  
LICEUM PLASTYCZNE W GRONOWIE GÓRNYM  
82-310 Elbląg, ul. Szaflarowa 12

## אהבת לרעך כמו Kochajmy bliźniego...



Dnia 13 października 2011 r. w [Zespole Szkół Plastycznych im. C. K. Norwi-da w Lublinie](#) odbyło się spotkanie polsko-izraelskie, w którym uczestniczyli uczniowie naszej szkoły oraz młodzież i nauczyciele ze Szkoły Artystycznej z Hajfy. Wizyta była przede wszystkim okazją do wymiany informacji dotyczących historii i kultury obu narodów oraz świetną lekcją języka angielskiego dla naszych wy-

chowanków. Między innymi odbyły się multimedialne prezentacje, zajęcia z rysunku i malarstwa, wspólne śpiewanie i pokaz narodowych tańców. Szczególne zainteresowanie u naszych gości wzbudził tradycyjny polski polonez. Lubelscy uczniowie zostali obdarowani pamiątkowymi koszulkami z dwujęzycznym napisem **אהבת לרעך כמוך** - „Kochaj bliźniego, jak siebie samego”.



[Foto: K.G.]



[Foto: K.G.]

## Umění a přitažlivost II — výměnný pobyt českých a polských pedagogové

### Wracamy do bogatego w wydarzenia początku roku szkolnego.

W Galerii Słowackiego Muzeum w Uherskim Hradiste (Czechy) 8.09. odbył się wernisaż wystawy prac czeskich i polskich artystów, pedagogów zaprzyjaźnionych szkół.

W wystawie wzięli udział: Jan Benedík, Dagmar Jahodová, Miroslav Malina, Kamil Mikel, Petra Pohlová, Jan Pospíšil, Klára Roche Popelka, Jaromíra Slívová, Jana Smahelová, Blažena Uiberlayová, Jiří Vlach, Vladimír Zálešák, Aleksandra Bojarska, Anna Drejas, Agnieszka Elwertowska-Komuniewska, Ewa Gordon, Karolina Górka, Tadeusz Hassek, Bogusław Kuraś, Wioleta Kuś, Małgorzata Maciejewska, Jarosław Nowak, Franciszek Otto, Maria Szeffler-Konopska.

Prezentacja tegoroczna jest kontynuacją wystawy z 2009 roku, która odbyła się w Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy. Plastycy z Państwowego Zespołu Szkół Plastycznych w Bydgoszczy wraz ze swoimi kolegami ze Středni uměleckoprůmyslová škola w Uherské Hradiště mieli możliwość pokazania swoich najnowszych dzieł z zakresu malarstwa, grafiki, rysunku, fotografii i rzeźby na wystawie w gościnnym muzeum w Uherské Hradiště.

Więcej na: [Wýtvarný projekt "CHUTĚ BYDGOŠTĚ 2011" CZ/PL, Słowackie Muzeum](#) oraz szkole w Bydgoszczy.



[Foto zdroj: PZSP]

## Św. Marcin — 11 XI

Mało które miasto w Polsce tak radośnie i do tego „na słodko” świętuje 11 listopada. Po głównej ulicy miasta – Św. Marcina – po mszy w kościele wędruje kolorowy korowód, ze Św. Marcinem na czele wśród straganów z poznańskimi rogalami. Tradycja wypieku rogali świętomarcińskich w Poznaniu sięga 1891 roku. Gdy zbliżał się dzień św. Marcina (11 listopada), ówczesny proboszcz poznańskiej parafii [pod wezwaniem św. Marcina](#), ks. Jan Lewicki, zapelował do wiernych, aby - wzorem patrona - zrobili coś dla biednych. Józef Melzer, jeden z poznańskich cukierników, odpowiadając na apel proboszcza, upiekł trzy blachy rogali i przyniósł pod kościół. Bogatsi poznaniacy kupowali smakołyki, a biedni otrzymywali go za darmo. Tradycja przetrwała w Poznaniu do dziś.

Powstaniu rogala towarzyszy legenda:

Dawno, dawno temu wysińł go jeden z poznańskich piekarzy. Ujrzał on we śnie świętego Marcina jadącego na koniu, podniósł zgubioną przez jego konia podkowę i postanowił, że będzie piekł ciasto w takim kształcie.



[Foto: W.S.G.]

W 2008 roku UE wpisała rogala świętomarcińskiego do rejestru produktów chronionych. Piek można go według ściśle ustalonej receptury i wielkości. Zgodę na produkcję ma stu cukierników. 11 listopada poznaniacy zjadają kilkaset ton tego przysmaku! Nie zważając na cenę (sic!), [Źródło: [Poznań](#)]

Warto spróbować. Smacznego!

## Pamiętamy o nowym adresie?

Zespół Szkół Plastycznych w Radomiu od 1 września br. ma NOWY ADRES (jest w innym budynku). Pisaliśmy o tym i szkoda tylko, że nie zdążyliśmy na niezwykle pomysłowy wernisaż — [Po przeprowadce!](#) Będziemy na wernisażu PORTRĘTU, obiecujemy...



## XI Muzealne Spotkania z Fotografią

Międzynarodowy konkurs fotograficzny dla dzieci i młodzieży „Muzealne Spotkania z Fotografiją” organizowany przez Muzeum w Koszalinie został rozstrzygnięty. Zadanie było inspirujące: podczas wizyty w muzeum uczeń ma wykonać fotografię przedstawiającą muzealne wystawy albo ich fragmenty (pojedyncze eksponaty, zestawy zabytków), zaplecze muzeum (pracownie naukowe, konserwatorskie itp.), a także budynki muzeów, elementy ich architektury, otoczenia lub zabytki zgromadzone w muzeach na wolnym powietrzu. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy fotograficznej odbyło się w salach koszalińskiego Muzeum 22 września br. Już po raz jedenasty do konkursu przystąpiło 454 młodych entuzjastów fotografii z Polski, Słowacji, Litwy, Rosji, Białorusi, Anglii i Francji, którzy przysłali 1400 zdjęć oraz 14 multimedialnych fotoreportaży. Do pokonkursowej wystawy wybrano 149 fotografii 100 autorów. Po raz pierwszy pokazano i nagrodzono konkursowe fotokasty. Laureatami pierwszych nagród zostali uczniowie z Sankt Petersburga: Anna Juminowa i Jegor Cwiętkow.



Wśród laureatów tegorocznej edycji Biuletynu odnalazł uczniów szkół plastycznych. Oto oni: **Karolina Tobijańska z Bydgoszczy** (II miejsce - [patrz powyżej](#)) za zdjęcie *Wariacje na temat twórczości Józefa Chełmońskiego*, **Kinga Waszkiewicz z Opola** za zdjęcia *W świetle* i *Opuszczenie* i **Tomasz Frasoński z Radomia** (oboje III miejsca) za zdjęcia *W ramie czasu* ([patrz poniżej](#)). Wyróżnienia: **Krzysztof Korczak** i **Agnieszka Grała** (oboje z Radomia) oraz **Sebastian Sztramski z Zabrze**.



W dniach 23–25 września laureaci uczestniczyli w warsztatach fotograficznych w Dobrzycy i Mielnie prowadzonych przez profesjonalnych fotografów. Artystyczną inspiracją stały się piękne ogrody „Hortulus”. Młodzi fotograficy zrealizowali makro-fotograficzne „wariacje” zatytułowane „Ważna jest zieleń” (zieleń w znaczeniu przyrody) oraz kadry zatytułowane „Kompozycja i kolor wydobyte światłem”. W pięciosobowych zespołach wykonali również prezentacje multimedialne (fotokasty) zatytułowane „Mieleno – tradycja i współczesność”, „Ludzie”, „Przyroda” i „Morze”. Zostały one zaprezentowane przez autorów w ostatnim, podsumowującym plener niedzielny przedpołudniem. Na wieczornych spotkaniach mieliśmy możliwość obejrzenia fotografii przyrodniczej w multimedialnej prezentacji „Malowanie światłem” olsztyńskiego artysty fotografa Krzysztofa Wieliczko. Opiekunowie laureatów z Litwy przedstawili fotograficzne prace semestralne młodzieży uczącej się fotografii w szkołach litewskich. Ja również miałem przyjemność zaprezentować kilka etud filmowych, zrealizowanych przez uczniów naszej szkoły, które wzbudziły spore zainteresowanie i powszechny aplauz – napisał Daniel Szopiński, nauczyciel fotografii w polskim *plastyku*. Oprócz cennych nagród rzeczowych laureaci otrzymali 2-letnie legitymacje wolnego wstępu do wszystkich muzeów w Polsce od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zapraszamy do obejrzenia fotosy [laureatów](#), także z poprzednich 10 edycji. Źródła: [Muzeum w Koszalinie](#) oraz szkoły w Opolu, Bydgoszczy i Radomiu.

## Rzecz o tym jak znaleźć swoje szczęście...

Liceum Plastyczne w Zamościu znalazło czas na to, by porozmawiać o szczęściu. Przeczytajmy tekst ze szkolnych aktualności: „Ludzkiego szczęścia i prawdziwego spełnienia nie można mierzyć ani miarą zabawy, ani podliczając każdego dnia chwile dobrego samopoczucia. Prawdziwe szczęście nie jest wolne od kłopotów i trudów. Radość i poczucie spełnienia są udziałem tych, dla których „dawać” jest ważniejsze od „brać”.

Co jest najważniejsze w życiu? Czym powinniśmy się kierować i do czego dążyć, aby w pełni osiągnąć szczęście? Na pewno każdy z nas kiedyś zadawał sobie to pytanie, na które odpowiedź wcale nie jest prosta i wymaga głębokiego przeanalizowania swojego wnętrza. Każdy z nas musi dotrzeć do tego najgłębiej ukrytego punktu w swojej podświadomości i zapytać: Co jest dla mnie najważniejsze?

Właśnie na takie pytania 11 października 2011r. próbowała odpowiedzieć sobie młodzież naszego liceum podczas wykładu ks. doktoranta Krzysztofa Ślepokura z parafii Miłosierdzia Bożego w Zamościu. Swoją prelekcję zaproszony gość oparł nie tylko na doświadczeniu życia kapłańskiego, ale przede wszystkim na doświadczeniu pracy w psychologicznym poradnictwie rodzinnym. Psycholog opowiadał o tym, dlaczego mamy tendencje do marudzenia i narzekania, nawet wtedy, kiedy jest nam dobrze. Podpowiadał co zrobić, aby poczuć się szczęśliwym”. [Zdjęcia w internetowej, szkolnej galerii.](#)

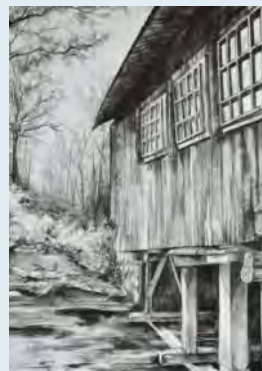
## W bibliotekach z rysunkami i grafiką [Kielce]

[Zespół Państwowych Szkół Plastycznych w Kielcach](#) zorganizował kolejne wystawy prac uczniów w miejskich bibliotekach publicznych.

Pierwsza z nich nosi tytuł: **OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA Kielce – miejsca ważne lecz mało znane**. Na wystawie są prace plastyczne, które powstały w technicach rysunkowych a ukazują Kielce mało znane mieszkańcom miasta: nieczynny młyn na rzece Bobrzy w Pietraszkach koło Białogonu, drewniany kościół w Białogonie w stylu zakopiańskim, krzyż na Bruszni, Kielecką Fabrykę Pomp w Białogonie. Inicjatywa została dofinansowana przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego poprzez wydanie drukiem kartek z reprodukcjami rysunków.

Druga wystawa pt. **INSPIRACJE MUZYCZNE** to prezentacja prac wykonanych na specjalności *Techniki graficzne* przez uczniów klasy piątej Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych. Kompozycje inspirowane muzyką zrealizowane zostały w technice druku wkłęsłego: sucha igła, folioryt. Grafiki uczniowskie są abstrakcyjną interpretacją dźwięków przetworzoną na język plastyczny.

Pierwsza wystawa (w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Konopnickie) otwarta do połowy listopada, a druga (ul. Jeziorańskiego) – do końca grudnia.



### MALARSTWO 15



1 miejsce  
Sebastian Winkler  
Naucepnik: Monika Szubel  
1P Przemek



[Foto: J.D.]

## Koszalin 2011 — jubileuszowy wernisaż

27 października w Centrum Kultury 105 odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień laureatom jubileuszowego **X Ogólnopolskiego Biennale Rysunku i Malarstwa Klas Młodszych Szkół Plastycznych Koszalin 2011**.

Przybyłych gości przywitała dyrektor Zespołu Szkół Plastycznych w Koszalinie Marzena Jermak. W uroczystości wzięli udział wizytator CEA Waldemar Ogrodniczak i zachodniopomorski kurator oświaty Krzysztof Rembowski oraz goście z innych szkół, m.in. dyr. Jarosław Wartak z Dąbrowy Górniczej.

Wielkim zwycięzcą tegorocznej, jubileuszowej edycji został uczeń poznańskiego Liceum Plastycznego, **Sebastian Winkler**. Jemu i pozostałym laureatom raz jeszcze gorąco gratulujemy. O laureatach i konkursie pisaliśmy we wrześniowym Biuletynie.

Zobacz **Prace nagrodzone, wyróżnione, protokół i fotoreportaże z Biennale**

Wystawa prac będzie czynna do 7 listopada 2011r. w galerii CK 105, przy ul. Zwycięstwa 105 w Koszalinie. Zapraszamy.

### RYСУNEK 1



1 miejsce  
Sebastian Winkler  
Naucepnik: Andrzej Malin,  
1P Przemek

[Foto: Jarosław Wartak]



## INTERNETOWY BIULETYN SZKÓŁ PLASTYCZNYCH PLASTYK GOŚCINNIE W REDAKCJI SZKOLNEGO BIULETYNU **PORTRET** W ZDUŃSKIEJ WOLI



[Foto: W.S.G. 2011]

Goście jubileuszowych uroczystości XXXV-lecia **Liceum Plastycznym im. Katarzyny Kobro w Zduńskiej Woli** mieli okazję nie tylko „spojrzeć w historię”, ale i zobaczyć szkołę w jej dzisiejszej codzienności. Szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy warto być uczniem „plastyka”? W biuletynie **Portret** znaleźliśmy taki oto **List do redakcji**:

*Pierwsze dni, szczerze mówiąc, wydawały się strasznie długie i nudne. Lekcje spędzane na słuchaniu niekończących się list wymagań, którym sprostać trzeba będzie w nadchodzącym roku szkolnym, nieznośnie rozciągały się w czasie. Nie mogłem doczekać się już „normalnego” toku nauczania i wiru ciężkiej pracy połączonej z przyjemnością stawiania czoła nowym wyzwaniom. Chciałem już odczuć brak czasu, zmierzyć się z nowymi obowiązkami i zadaniami związanymi z szeroką gamą przedmiotów oferowanych przez „Plastyk”.*

*Stres związany z początkiem roku odbił swe piętno na samopoczuciu. W poprzedniej szkole spędziłem dziewięć lat, znałem tam wszystkich nauczycieli i uczniów, wszystko było tam swojskie, znajome. Teraz zostałem wystawiony na próbę adaptacji. Próbę, której wydaje mi się sprostałem. Problemy, które drugiego dnia roku szkolnego wydawały się nie do rozwiązania, zniknęły. Uczniowie wszystkich trzech klas przyjęli nas z entuzjazmem. To bardzo mili, uśmiechnięci ludzie, z którymi można usiąść i porozmawiać.*

*Nauczyciele wydają się być wspaniali. Przyjęli nas, pierwszoklasistów, z radością i od początku motywują nas do ciężkiej pracy. Pragną, byśmy opuścili tę szkołę z umysłami przepelnionymi wiedzą, a co ważniejsze, byśmy rozwijali swą wyobraźnię. Myślę, iż to właśnie czyni Liceum Plastyczne szkołą wyjątkową, inną od pozostałych.*

*Pelen książek plecak. Budzik nastawiony na piątą rano. Nadgarstek nadwyrżony od pisania. Podkrążone ze zmęczenia oczy. Wewnętrzna strona dłoni ubrana grafitem ołówka.*

*Michał Bernasiak – „Oczami pierwszoklasisty”*

## Temat zawsze na czasie — czy warto „do plastyka”?



Jubileusz XXXV-lecia Liceum Plastycznego w Zduńskiej Woli: nagrodzeni i wyróżnieni nauczyciele, wystawy uczniów oraz absolwentów, spotkanie absolwentów... (12.10.2011)

Więcej na stronie [szkoły](#) Fotoreportaż: Marcin Grabia

Absolwenci **Liceum Plastycznego w Zduńskiej Woli** zorganizowali wystawę swych prac. Byliśmy świadkami ich artystycznego „dorosłego” życia. W jubileuszowych rozmowach, nie raz wracali do wspomnień. Powtarzało się pytanie: czy warto być uczniem „plastyka”? W szkolnym biuletynie **Portret** zamieszczono wywiad jaki uczeń zduńskiej szkoły, Michał Ostrzeniewski przeprowadził z Ewą Błaszczyńską, absolwentką sprzed dwóch lat:

- **Pytasz, co wniosła w moje życie ta szkoła...?**

**Może też co zabrała...**

Pamiętam, że na początku miałam niecodzienny problem, bo nie złożyłam oryginału świadectwa z gimnazjum. I pani w słuchawce na pytanie czy jestem na liście przyjętych odpowiedziała sucho: - nie. Gdyby nie pomysłowość pani Sroczyńskiej pewnie bym się nie dostała. Zaproponowała, żebym tego samego dnia je dowiozła...

Pierwsze wejście do szkoły (od Sieradzkiej). Chwila zatrzymania... i jedyna myśl: „jak tu śmierdzi terpentyną...” Od tamtej pory pokochałam ten zapach. Zatem co wniosła w moje życie ta szkoła... ten zapach, pasję, samozaparcie, pracowitość, nauczyła cierpliwości i nie przesadnej skromności. A zabrała... trochę czasu (śmiech), strach przed wyrażaniem, byciem sobą.

Do tej pory powtarzam, że to nie była zwykła szkoła. Spędzaliśmy tam po 45 godzin tygodniowo, po 9 godzin dziennie. Cały boży dzień miał w szkole. Nie powiem, bywało trudno. Przeżywaliśmy tam swoje euforie z sukcesów, „dołki” z porażek... zawsze jednak z tymi samymi ludźmi. Pedagodzy byli zawsze dla nas i z nami (bynajmniej w moim odczuciu). Dla mnie szkoła była trochę jak drugi dom. Przychodziłam zawsze bardzo wcześnie. Zostawałam po godzinach (dla własnej korzyści). Wyszło mi to na dobre. Lubiłam i nadal lubię tę szkołę. W roku 2009 kiedy się rozstawaliśmy z nią było żal odchodzić, ale taka kolej rzeczy. Wiadomo, że w każdej szkole są osoby, które trudno zrozumieć... Ale myślę, że i to ma duży wpływ na rozwój człowieka. Czasami z kolegami i koleżankami mówiliśmy sobie: „kto przetrwa plastyk, przetrwa wszystko...”. Nie są to częste słowa, bo... było bardzo dużo pracy. Trzeba było mieć w sobie mnóstwo samozaparcia i to właśnie nas wzmacniało, szlifowało.

- **Najśmieszniejsza sytuacja... cha, cha, cha.**

W październiku w 2007 roku, w trzeciej klasie liceum po powrocie z pleneru w Karpaczu.

Zorganizowaliśmy wystawę poplenerową. Na plenerze była dr J. Trzczińska, mgr K. Nowak, a dojechali dyr. M. Olejniczak z mgr M. Grabią.

Wówczas spodobała nam się jedna piosenka Andrzeja Rosiewicza, którą puściliśmy jako podkład muzyczny, podczas pokazów slajdów na wernisażu pt.: „Usta Mariana”. Nie zapomnę tych rumieńców na twarzy pana Dyrektora i grożącego palca, a w „galerii na rogu” gromkiego śmiechu z tekstu piosenki (śmiech).

- **Czy wybrałabym tę szkołę po raz drugi?**

Bezwzględnie po raz drugi, trzeci i setny. Wiedziałam na co się piszę idąc do tej szkoły i co mnie tam czeka. Wiedziałam po co tam poszłam. Zdobyłam to co chciałam. Załuję tylko paru nie podjętych decyzji, ale tego już nie zmienię. Fajnie było.

- **To były dobre 4 lata. Cztery lata szkoły życia. Tak to wspominam.**

Więcej na stronie szkoły.

Redakcja Biuletynu „plastyk.pl” dziękuje Autorom i Redaktorom za przekazanie do publikacji tekstów. Biuletynowi Portret życzymy kolejnych numerów. Czytelnicy — nie tylko ze Zduńskiej Woli — czekają!



# Jacy jesteśmy — szkoły plastyczne 2011?

## Nieco statystyki, nieco refleksji

### Uczniowie, słuchacze, nauczyciele...

W szkołach plastycznych trzech typów, zarówno publicznych jak i niepublicznych posiadających uprawnienia szkoły publicznej kształci się około **8.750** uczniów i słuchaczy, w tym nieomal 2.250 przyjętych do klas pierwszych, nieomal 2.000 dyplomantów (uczniów i słuchaczy klas dyplomowych). Pracuje ponad **2.000** nauczycieli oraz ponad 600 pozostałych pracowników. Od 1 września 2011r. jest **64** dyrektorów (szkół i zespołów) w tym 25 dyrektorów powoływanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

### Szkoły...

91 szkół plastycznych (trzech typów). Są to:

- **25 ogólnokształcące szkoły sztuk pięknych**, w tym 22 publiczne (14 prowadzonych przez MKiDN + 8 prowadzonych przez JST - powiat) oraz 3 niepubliczne z uprawnieniami szkoły publicznej;
- **54 licea plastyczne**, w tym 44 publiczne (25 prowadzonych przez MKiDN + 19 prowadzonych przez JST - powiat) oraz 10 niepublicznych z uprawnieniami szkoły publicznej;
- **12 policealne studium plastyczne**, w tym 4 publiczne (3 prowadzone przez MKiDN + 1 prowadzona przez JST - powiat) oraz 8 niepublicznych z uprawnieniami szkoły publicznej.

Tak więc w 91 szkołach trzech typów kształci się 8.721 uczniów i słuchaczy. Każdego roku zawód **PLASTYKA** zdobywa dwa tysiące absolwentów naszych szkół.

**Ponadto** działa 28 szkół policealnych nie posiadających uprawnień szkoły publicznej, wpisanych do rejestru przez MKiDN (CEA). Kształci się w nich około 1500 słuchaczy.

### Być może warto wiedzieć...

Najwięcej uczniów uczęszcza do szkół publicznych w **Rzeszowie** (344), **Bydgoszczy** (330), **Gdyni** (313), **Katowicach** (308), **Krakowie** (269), **Częstochowie** (265), **Wrocławiu** (257), **Warszawie** (250), **Tarnowie** (248), **Lublinie** (247), **Poznaniu** (230), **Bielsku-Białej** (240), **Kielcach** (229), **Opolu** (214), **Łodzi** (212), **Zielonej Górze** (206), **Jarosławiu** (200).

Szkoły te mają 65 lat tradycji – powstały w pierwszych latach powojennych, jedynie opolska jest o 10 lat młodsza.



Promocja szkół plastycznych...  
Konferencja w Gdyni [24-26.10.2011r.]

Foto Tomasz Zarek

W niepublicznych szkołach (policealnych) najwięcej słuchaczy kształci się w **Lublinie** (LSSiP – 214) oraz w **Warszawie** (Studio Sztuki – 197). Z kolei te szkoły – podobnie jak większość niepublicznych – powstały przed dwudziestu laty. Pierwszymi szkołami plastycznymi niepublicznymi, które uzyskały uprawnienia szkoły publicznej są **licea plastyczne** we **Wrocławiu** (1991), **Płocku** (1993), **Warszawie** (PLP – 1996) i we **Wrocławiu** (Ala – 1996) oraz **policealne** (poza wymienionymi powyżej), w **Warszawie** (Collage – 1994 oraz STS – 1996), **Szczecinie** (Top-Art. – 1996) oraz **Wrocławiu** (Abrys – 1996). W tym roku swoją działalność rozpoczęły licea plastyczne (samorządowe) w **Raciborzu** oraz w **Wodzisławiu Śląskim** (oba licea w woj. śląskie) a – przypomnijmy – w 2010 roku powstały w **Tomaszowie Mazowieckim** (woj. łódzkie), **Ciechanowcu** (woj. podlaskie) oraz w **Warszawie** (niepubliczna - PJWSTK).

### I jeszcze dwa słowa:

#### Specjalności i specjalizacje...

Najbogatszą ofertę w zakresie kształconych specjalności i specjalizacji mają tradycyjnie szkoły największe, a wśród nich: Kielce, Gdynia i Opole. Wśród ponad dwudziestu specjalności i specjalizacji w ofercie szkół plastycznych najwięcej jest: **Reklamy wizualnej** (39 szkół), **Technik graficznych** (28), **Form użytkowych – Dekorowanie wnętrza** (15), **Fotografia** (13), **Form użytkowych – Tkanina artystyczna** (13), **Form użytkowych – Szydełnictwo** (12), **Form użytkowych – Ceramika** (11).

Na uwagę zasługuje fakt, że po reformie programowej (wprowadzeniu nowych specjalności w podstawach programowych w 2002 roku) ugruntowały się w szkołach nowe specjalizacje – **Dekorowanie wnętrza** i **Techniki rzeźbiarskie**, **Wyroby unikatowe**, **Lutnictwo**. Jednocześnie przez ostatnie dziesięć lat wzrosła oferta **Fotografii** z 3 do 13 w tym roku szkolnym. Te proste fakty najbardziej przekonują, że przyjęte z końcem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku założenia reformujące szkoły plastyczne były zgodne z potrzebami i oczekiwaniami. Teraz przychodzi czas na kolejne wzbogacenie oferty... [W.S.G.]

### Nagłówek

Mamy za sobą początek nowego roku szkolnego, mamy za sobą – w związku z październikowym Dniem Edukacji Narodowej – głośne, publiczne dyskusje o oświacie, powoli zerkamy już w dzienniki lekcyjne pod kątem pierwszych sukcesów i problemów do pokonania... Jest listopad, ponoć najbardziej „szkolny” miesiąc ze wszystkich dziesięciu. **Biuletyn** – idąc tropem II Ogólnopolskiej Konferencji Dyrektorów Szkół Plastycznych (Gdynia 24-26 października.2011r.) – na moment zaprasza czytelników do ogólnopolskiej statystyki.

Obok zamieszczamy przysłowiowe „dwa słowa” o naszych szkołach plastycznych, o publicznych i niepublicznych z uprawnieniami szkoły publicznej ufając, że czytelnicy **Biuletynu** zajrzą do pełniejszych danych i źródeł...

Zapraszamy na strony MKiDN oraz [www.cea.art.pl/szkoły plastyczne](http://www.cea.art.pl/szkoły_plastyczne).

Szczególnie polecamy tabelę adresową, nie tylko tym którzy szukają szybko adresu konkretnej szkoły, ale szczególnie organizatorom imprez czy konkursów... Na jednej stronie są wszystkie niezbędne i aktualne dane.

[W.S.G.]

## Dwa słowa o...

Dziś, gdy po miesiącu siadam nad klawiaturą, by skreślić słów kilka o „jubileuszowej wizycie” w Poznaniu, gdy wokół tyle pierwszolistopadowych kolorów i refleksji, gdy czas refleksji budzi nadchodzący 11 Listopada, jestem przekonany, że powinienem wspomnieć o poznańskim Liceum Plastycznym w innym nieco wymiarze. Otóż – w tej biuletynowej „Kartce z podróży” dwa słowa o wolności.

Zaczęło się na Placu Wolności. Tak, to liceum swą historią sięga do placu o takiej właśnie nazwie. Zaproponowałem autorce historii liceum, Karolinie Prymas-Józwiak, tytuł właśnie taki – Zaczęło się na Placu Wolności. O tym, że wolność myśli i tworzenia jest jednym z... jak to dziś mówimy... misji szkół plastycznych, powszechnie podkreślamy.

Ale czy „tylko” taka wolność jest elementem ich historii? Przeglądam uważnie jubileuszowe strony w katalogach i internecie w części „historia” albo „absolwenci” i bez wątpienia mogę stwierdzić: szkoły plastyczne przez ponad sześćdziesiąt pięć lat tworzyły i kształtowały historię naszej ojczyzny także w wymiarze patriotyzmu, wspomnianej w tytule tej kartki, WOLNOŚCI.

## Włodzimierz St. Gorzelańczyk

## Dwa słowa

Na stronie Rafała Grupińskiego, gościa jubileuszu poznańskiego „plastyka” czytamy: *Jutro moje Liceum Plastyczne w Poznaniu (piszę „moje”, gdyż pracowałem w nim z młodymi adeptami sztuk pięknych kilka lat) obchodzi 65-lecie powstania. Znalazłem schronienie w bibliotece PLSP krótko przed sierpniem '80 roku, chyba była to jesień '79, gdy z kolejnej szkoły (tym razem było to Technikum Energetyczne na Ogrodach) zostałem zwolniony po naciskach SB. (tekst obok). Wspomina nasz ogólnopolski entuzjazm Czasu Solidarności, niezwykle zaangażowanie w budowaniu Państwa Obywatelskiego, jak dzisiaj ten czas nazywamy...*



Szkolna kronika 1980.

Nauczyciele — m.in.: Piotr Wegner, Halina Kamieniarz, Grażyna Strykowska, Rafał Grupiński (z brodą), Teresa Bielecka...

Potem Grudzień. Walka. Tak, walka w wielu jego odsłonach, w niekończących się rozmowach o wolności, w wspólnym, tak w tym czasie niezwykłym, świętowaniu (Boże Narodzenie, Groby Pańskie w Wielkanoc, rocznice – czy raczej – miesięcznice 13 grudnia...).

To tu, w Liceum Plastycznym w Poznaniu uczniowie stworzyli niezwykły krąg myśli i modlitwy o Wolności (przez długie miesiące, dzień w dzień, spotykali się na dużej przerwie w kościele, naprzeciwko liceum, na wspólnych modlitwach..., dziś jedna z jej uczestników jest wiodącym nauczycielem tej szkoły). To tu przyszło nam pochylić się w żalobnej procesji na Junikowski Cmentarz na pogrzeb ojca uczennicy liceum, pierwszej ofiary stanu wojennego w Poznaniu. To tu młody nauczyciel historii nie raz nie zjawiał się na lekcji, bo trafiał „na Kochanowskiego” (SB), wracał poturbowany i na lekcjach nie „indoktrynował” – uczył i wychowywał. Tu fotografika dokumentująca demonstracje pod poznańskimi krzyżami „nieznani sprawcy” poturbowała a SB zabrała sprzęt i nie zorganizowała kolejnej wystawy gdzieś na „rodzinnych” spotkaniach. Tu nie raz nasi nauczyciele pomagali uczniom, tych najbardziej aktywnych, zatrzymanych „na 24 godziny”. Pomoc prawna, finansowa. Gazetki, pocztówki, kalendarze – bo ktoś jak nie plastycy znają się na tym. Ale też audycje radiowe... Właśnie – to między innymi nauczycielka języka polskiego, Maria Blimel, dziś znana dziennikarka, była współtwórcą Radia Solidarność – wiele długich miesięcy spędziła w areszcie. Podobnie jak Rafał Grupiński. Był to rok 1983. A postawy? Warto o nich wspomnieć – tu wiedziliśmy co znaczą WARTOŚCI. Wolności nikt nie „nauczył”, ona w istocie była częścią całego procesu. Nauczyciele temu przeciwni miejsca tu sobie na dłużej nie mogli znaleźć: fasz i zakłamanie nie było zwyczajnie akceptowane przez uczniów! A to wystarczyło, by odeszli. To jednak margines. Pamiętamy przede wszystkim tych, którzy swą belferską misję pełnili zawsze na najwyższym poziomie. Wychowawcy pokoleń. 1 listopada wspominamy m.in. taką właśnie niezwykłą polonistkę, Annę Dybczyńską... Czas dekady budowania wolności w poznańskim PLSP wymaga rzetelnych, kronikarskich opracowań a nie jedynie kilku osobistych refleksji. Teczki w IPN związane z tą szkołą, pewnie najobszerniejsze wśród poznańskich szkół czekają... Bo choćby sprawa przesłuchań czy rewizji? Te trwały rzecz jasna „na co dzień” i to długo (ja wspominam tę z 1986, w czasie gdy wydawało się, że wokół wszystko się, jak to mówiła propaganda sukcesu – „normalizuje”).

I tak nadszedł upragniony rok 1989!

Ta „oaza wolności”, o której wspomina Maciej Mazurek, absolwent plastyka, później nauczyciel, dziś dziennikarz telewizyjny, miała niezwykły wymiar... Rafał Grupiński z dystansu niejako „porządkuje”: „Najmilej jednak wspominam nie wydarzenia historyczne, lecz pracę z młodzieżą, szczególnie z moją klasą, bo byłem także wychowawcą. Wielu moich uczniów stało się później moimi studentami na PWSSP”.

Licea plastyczne – szkoły kształcenia, ale przede wszystkim **kształtowania...**

Włodzimierz St. Gorzelańczyk  
Warszawa, 31 października 2011r.



[Foto: Marta Rasz]

65 lat Liceum Plastycznego w Poznaniu!

Jutro moje Liceum Plastyczne w Poznaniu (piszę „moje”, gdyż pracowałem w nim z młodymi adeptami sztuk pięknych kilka lat) obchodzi 65-lecie powstania. Znalazłem schronienie w bibliotece PLSP krótko przed sierpniem '80 roku, chyba była to jesień '79, gdy z kolejnej szkoły (tym razem było to Technikum Energetyczne na Ogrodach) zostałem zwolniony po naciskach SB. Tu też, prowadząc także kilka lekcji polskiego, dojechałem Sierpca, i tu też wraz z Włodkiem Gorzelańczykiem zakłaliśmy pierwsze wśród szkół w Wielkopolsce koło NSZZ Solidarność. Było to 3 września. Numer naszego koła, zgrupowanego do tamczasowego Zarządu Regionu (ZR) stał się potem numerem Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Obsługi i Wychowania w Wielkopolsce... Najmilej jednak wspominać nie wydarzenia historyczne, lecz pracę z młodzieżą, szczególnie z moją klasą, bo byłem także wychowawcą. Wielu moich uczniów stało się później moimi studentami na PWSSP.

A przy okazji warto wspomnieć, że Janusz Kapusta stworzył instalację przed szkołą, od Jutra będziemy się nią cieszyć...

Dziękuję, piątek, 30 września 2011, 15:08



[Foto: Anna Jaśnik]



[Foto: Anna Jaśnik]



[Foto: Anna Kępska]



[Foto: Bohdan Kaczmarek]



[Foto: Marta Rasz]



[Foto: Marika Pryszel]

Włodzimierz St. Gorzelańczyk, wizytator CEA w Warszawie, nauczyciel akademicki na UA, wcześniej absolwent i nauczyciel Liceum Plastycznego w Poznaniu .

Zapraszamy na stronę **szkoly** — tam fotoreportaży nauczycieli i absolwentów: **Bohdan Kaczmarek, Piotr Wegner, Zuzanna Pietralik, Anna Jaśnik, Anna Kačka, Marika Pryszel, Marta Rasz, Noemi Cieślak** Warto wspominać...

Redakcja Biuletynu\_plastyk.pl zaprasza do zamieszczania publikacji metodycznych i innych wspomagających pracę nauczycieli oraz związanych z naszymi szkołami, twórcami oraz z regionem, jego tradycją i historią.



## Wizerunek szkoły plastycznej

W jednej z największych szkół plastycznych w Polsce, w Zespole Szkół Plastycznych w Gdyni miało miejsce niezwykle spotkanie niemal wszystkich dyrektorów szkół plastycznych nadzorowanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie). Głównym, choć nie jedynym celem II Ogólnopolskiej Konferencji było pogłębienie wiedzy dyrektorów szkół plastycznych dot. specyfiki działań promocyjnych i marketingowych. Przyjęto zasadę łączenia wykładów, ćwiczeń z debatą i dyskusjami, która doskonale sprawdziła się przed rokiem w Rzeszowie, gdzie obrady dotyczyły *Edukacji plastycznej wobec współczesnych przemian*.



Gdyńska konferencję otworzył prof. Wiktor Jędrzejec, a głos zabrali m.in. dyrektorzy: Maria Kowalczyk, Beata Lewińska-Gwóźdź, Marek Król-Józaga, Andrzej Rubinkiewicz, Artur Sawczuk. Gośćmi byli nauczyciele akademicy z ASP w Gdańsku z prorektorem, prof. Piotrem Józefowiczem. Część szkoleniową prowadzili: Jolanta Bedner (CEA), Rafał Dubel (UMWP) i Beata Wierzbna (CEN). Naradę prowadził Włodzimierz Gorzelańczyk (CEA).

Przypomnijmy – w Rzeszowie (7-9 czerwca 2010 r.) poza wykładem inauguracyjnym prof. Wiktora Jędrzejca, Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dyrektorzy zapoznali się z wykładami i dyskutowali wokół tematów: „Kogo kształcimy? Zawód *plastyk* dzisiaj – próba poszukiwania odpowiedzi na podstawie prezentacji wyróżnionych prac dyplomowych”, „Sylwetka absolwenta – Kluczowe umiejętności dla zawodu *plastyk*”, „Ewolucja średnich szkół plastycznych”.

Głównym wątkiem zeszłorocznej debaty był jednak przygotowany i opracowany przez zespół dyrektorów i nauczycieli szkół plastycznych pod kierunkiem wizytatorów Jolanty Chliszcz oraz Włodzimierza Gorzelańczyka **projekt nowej podstawy programowej**. W dyskusjach wielokrotnie przewijał się problem promocji szkół. W efekcie powstał temat tegorocznego szkolenia oraz... *Biuletyn*.

Dyrektorzy otrzymali materiały konferencyjne – prezentacje, teksty i fotografie oraz wymienili się między sobą materiałami promocyjnymi o własnych szkołach. W następnych biuletynach, w miarę napływanie materiałów od uczestników – wrócimy do tego ważnego dla szkół plastycznych wydarzenia.



*Szkoła gdyńska, gospodarz tegorocznej konferencji, powstała w 1946r. W skład zespołu*

*wchodzą wszystkie 3 typy szkół kształcących zawód plastyka: ogólnokształcąca szkoła sztuk pięknych (sześćioletnia, dla absolwentów szkół podstawowych), liceum plastyczne (czteroletnie, dla absolwentów gimnazjów) oraz policealne studium plastyczne (dwuletnie). W zespole kształcą się na specjalnościach: Fotografia, Reklama wizualna oraz Formy użytkowe: Ceramika, Dekorowanie wnętrza, Metaloplastyka, Szyycerstwo. Na konferencji dyrektorzy z całej Polski nie mieli rzecz jasna okazji spotkać się z 313 uczniami i słuchaczami, ani 63 nauczycielami czy 24 pozostałymi pracownikami, ale ich gościnność odczuwali na każdym kroku. Dyrektorem zespołu jest Marek Lis, któremu – w imieniu gości trzydniowego spotkania – dziękujemy! [W.S.G.]*



*W dniach 24-26 października 2011r. odbyła się II Konferencja Szkoleniowa Dyrektorów Szkół Plastycznych w Zespole Szkół Plastycznych w Gdyni zorganizowana w przez Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie wraz z Departamentem Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej MKiDN. Celem szkolenia było pogłębienie wiedzy dyrektorów szkół plastycznych dot. specyfiki działań promocyjnych i marketingowych w szkolnictwie. Obecni byli:*

**Andrzej Rubinkiewicz** (Zespół Szkół Plastycznych w Bielsku-Białej), **Elżbieta J. Szymańska** (Państwowy Zespół Szkół Plastycznych w Bydgoszczy), **Cezary Stojek** (kier. sekcji, Zespół Szkół Plastycznych w Częstochowie), **Jarosław Wartak** (Zespół Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej), **Krystyna Brinkiewicz** (Liceum Plastyczne w Gronowie Górnym), **Piotr Bogdanowicz** i **Andrzej Leszczyński** (OSSP i Liceum Plastyczne w Gdańsku), **Marek Lis** oraz **Paweł Domaszewicz** (Zespół Szkół Plastycznych w Gdyni), **Iwona Głowacka** (Liceum Plastyczne w Gorzowie Wielkopolskim), **Krzysztof Maliszewski** (Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Budowlanych i Plastycznych w Grudziądzu), **Marcin Znamieniewicz** (kier. Sekcji, Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Artystycznych w Jeleniej Górze), **Irena Rączka** (Zespół Szkół Plastycznych w Katowicach), **Maria Kowalczyk** oraz **Małgorzata Surma** (Zespól Państwowych Szkół Plastycznych w Kielcach), **Krzysztof Pawlak** (Zespól Szkół Plastycznych w Kole), **Marzena Jermak** (Zespól Szkół Plastycznych w Koszalinie), **Zbigniew Gleń** (Liceum Plastyczne w Krośnie), **Krystyna Głowniak** (Zespól Szkół Plastycznych w Lublinie), **Karol Karwowski** (Lubelska Szkoła Sztuki i Projektowania), **Lidia J. Radziwanowicz** (Liceum Plastyczne w Łomży), **Marcin Walicki** (Zespól Państwowych Szkół Plastycznych w Łodzi), **Renata Zawadzka** (Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Malborku), **Jarosław Ćwiek** (Liceum Plastyczne w Nałęczowie), **Ks. Paweł Kochaniewicz** (Katolickie Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Katolickich w Nowym Sączu), **Elżbieta Kucybała** oraz **Barbara Szota-Rekieć** (Liceum Plastyczne w Nowym Wiśniczu), **Aleksander Kuberski** oraz **Ewald Kornke** (Państwowe Liceum Plastyczne w Olsztynie), **Daniel Szopiński** (v-ce, Zespól Państwowych Placówek Kształcenia Plastycznego w Opolu), **Beata Bregier-Maldzis** (Liceum Plastyczne Potworowskiego w Poznaniu), **Bożena Marczykowska** (Zespól Szkół Plastycznych w Radomiu), **Zenobiusz Kajda** oraz **Jacek Kawalek** (Zespól Szkół Plastycznych w Rzeszowie), **Monika Stępnik** (Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Informatycznych w Słupsku), **Artur Sawczuk** (Liceum Plastyczne w Szczecinie), **Piotr Burdzyński** (v-ce, Zespól Szkół Plastycznych w Tarnowie), **Maria Szymczak** (v-ce, Liceum Plastyczne (w) Zespól Szkół Ponadgimnazjalnych nr 6 w Tomaszowie Mazowieckim), **Beata Lewińska-Gwóźdź** (Zespól Państwowych Szkół Plastycznych w Warszawie), **Stanisław Cukier** oraz **Marek Król-Józaga** (Zespól Szkół Plastycznych w Zakopanem), **Jacek Gorzkowski** (v-ce, Liceum Plastyczne w Zamościu), **Marian Olejniczak** (Liceum Plastyczne w Zduńskiej woli), **Jolanta Kostek** (Zespól Szkół Plastycznych w Zielonej Górze).



*Chwila oddechu... Foto — podobnie jak pozostałe konferencyjne — Tomasz Zarek. Dziękujemy!*

# Źródła integracji — batik i ceramika



 **Letnia Szkoła Rzemiosł**

W przepięknej scenerii dawnej posiadłości rodziny Kleniewskich – w Kluczkowicach, odbyły się w dniach 27 czerwca-10 lipca 2011r. dwutygodniowe warsztaty artystyczne dla uczniów utalentowanych ze szkół plastycznych. Warsztaty zostały sfinansowane w całości przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego. Do realizacji projektu została zaproszona pełnoletnia młodzież z ZSP w Lublinie (16 osób), Liceum Plastycznego w Nałęczowie (4 osoby), z ZSP w Jarosławiu (7 osób) oraz jedna studentka pierwszego roku Grafiki UMCS - łącznie 28 uczestników. Głównym celem warsztatów artystycznych w ramach Letniej Szkoły Rzemiosł było wzbogacenie, rozszerzenie i uatrakcyjnienie procesu kształcenia młodzieży artystycznie uzdolnionej, o nowe doświadczenia z zakresu tkaniny unikatowej – batiku oraz ceramiki.

W żadnej z zaproszonych do udziału szkół, młodzież nie miała kontaktu z wyżej wymienionymi technikami - ani w ramach specjalizacji, ani zajęć fakultatywnych. Jednak zainteresowanie batikiem i ceramiką było duże, choć strona techniczno-technologiczna nie jest łatwa.

Batikowanie tkanin jak i ceramika łączą elementy nauki z elementami zabawy, pozwalając na swobodne kreowanie tematów, rozwijanie wyobraźni, potrzebę twórczego, aktywnego działania i myślenia, pomysłowość, elastyczność, umiejętność rozwiązywania różnych problemów w teoretycznych, projektowych i realizacyjnych. Te dwie dziedziny stworzyły okazję do poznania zadań współczesnego projektanta – batiku i ceramiki jako elementu wystroju i organizacji współczesnego wnętrza lub przestrzeni plenerowej, wzbogacając wiedzę techniczną i technologiczną uczestników. Obie dziedziny uczą: sumienności, dokładności, odpowiedzialności, gospodarności, racjonalnego oraz bezpiecznego posługiwania się narzędziami (np. praca z gorącym woskiem). Uczą również organizacji samodzielnego stanowiska pracy, organizacji pracy indywidualnej i zespołowej, dając możliwość integracji uczestników. Stwarzając w końcu możliwość prześledzenia w sposób świadomy i aktywny procesów wytwórczych od czystego kawałka bawełnianej tkaniny po wyrób końcowy, od surowej masy ceramicznej – po wypalony, szklony przedmiot dekoracyjny. Praca w tych dwóch technikach rozwija talent, kulturę artystyczną umiejętność

obserwowania, analizowania różnorodnych zjawisk i czerpania z nich inspiracji.

Realizacja tego projektu, przy tak licznej grupie młodzieży w tak krótkim czasie – dwa tygodnie, stała się, nawet dla doświadczonych nauczycieli prawdziwym wyzwaniem. Widząc jednak ogromne zaangażowanie i chęć do pracy zdolnych, ambitnych uczestników – otwartych na nowe działania – nauczyciele włożyli całe serce, by powstały prace na wysokim poziomie artystycznym - zawodowym. Nauczycielom udzielił się entuzjazm młodzieży. Między jedną, a drugą korektą, między czuwaniem nad technologią i bezpieczeństwem uczestników – znaleźli czas, by realizować własne projekty artystyczne. Wspólna praca, która błyskawicznie zintegrowała młodzież z różnych szkół, zniwelowała dystans między młodzieżą a kadrami instruktorów, tworząc relacje jak najbardziej właściwe uczeń-mistrz, stała się źródłem wspaniałej atmosfery – wzajemnej życzliwości i wymiany doświadczeń.

Tej wspaniałej atmosfery nie zdołała zakłócić nawet nieprzychylna aura – „ściana deszczu” – za oknem dzień w dzień. W zaimprovizowanej pracowni batikowo - ceramicznej panowała niezmacona niczym pogoda - nikt nie zapominał, że są wakacje - czas relaksu i wypoczynku. Roześmianej, rozśpiewanej młodzieży momentami nie sposób było oderwać od pracy, by wyjść na deszczowy spacer po pięknym parku, pojechać na wycieczkę do Kazimierza lub szlakiem Małopolskich Przełomów Wisły. Po takich ekspedycjach przemoknięci, lecz pełni wrażeń, wszyscy ochoczo zabierali się do pracy.

Dorobek warsztatów okazał się imponujący – powstało 50 batików oraz 61 form szamotowych, 82 kubki malowane naszkliwnie oraz „Wieża” z pięciu elementów, dwumetrowej wysokości, dekorowana reliefem opowiadającym o niezwykłym spotkaniu młodzieży z trzech szkół plastycznych z nauczycielami artystami - pasjonatami działań twórczych.

Wszystkie prace zostały przekazane Burmistrzowi miasta Opola Lubelskiego – by służyć promocji. W ramach Letniej Szkoły Rzemiosł powstały przedmioty wysmakowane, oparte na jasnych związkach zasadach, poprawne pod względem konstrukcyjnym, techniczno-technologicznym, fascynujące oryginalnością rozwiązań i prostotą środków wyrazu. Prace ceramiczne podkreślają przede

wszystkim piękno materiału - masy ceramicznej, jako tworzywa miękkiego, podatnego na modelowanie, pozwalającego tworzyć formy swobodne – oddające najbujniejsze fantazje projektantów – uczestników warsztatów.

Batikowane tkaniny natomiast działają harmonią barw, interesującą kompozycją, przykuwają uwagę efektami, które niesie technologia - oparta na tworzeniu rezerważu gorącym woskiem oraz powstałą siatką spękań w procesie farbowania.

Zrealizowany w ramach warsztatów artystycznych program edukacyjny stwarza uczestnikom dodatkowe możliwości zawodowe np. tworzenia w przyszłości pracowni autorskich w zakresie projektowania i wytwarzania przedmiotów dekoracyjnych, o znamionach rękodzieła artystycznego.

Cały projekt zamknął uroczysty wernisaż prac w Muzeum Multimedialnym w Opolu Lubelskim w dniu 10 września 2011r.

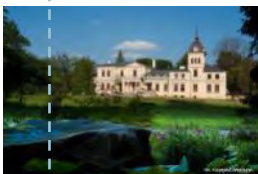
Sądząc po ogromnym zainteresowaniu z jakim spotkała się Letnia Szkoła Rzemiosł - takie działania są bardzo potrzebne młodzieży artystycznie uzdolnionej, choć wymagają ogromnego nakładu pracy zarówno ze strony opiekunów merytorycznych jak i uczestników. Zrealizowany program może inspirować do własnych poszukiwań, pozwalając odnaleźć sens osobistych dokonań twórczych. Stwarza możliwość pełnego rozwoju, spróbowania „czegoś nowego”, czego nie proponuje szkoła w ramach swoich specjalizacji. Tak więc wakacyjna aktywność, spotkania z nauczycielem artystą - mistrzem, z młodzieżą innych szkół - mogą stanowić wartość bezcenną dla ucznia z talentem.

*Marta Wasilczyk*

- **Marta Wasilczyk** – nauczyciel dyplomowany *Tkaniny artystycznej* w Zespole Sztuk Plastycznych im C.K. Norwida w Lublinie, artysta ceramik, członek Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby. Autorka programu i regulaminu Letniej Szkoły Rzemiosł pełniąca nadzór merytoryczny nad całością warsztatów artystycznych.
- **Maria Piśko** – nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół Plastycznych im S. Wyspiańskiego w Jarosławiu, artysta ceramik, członek Związku Artystów Pedagogów Ceramiki i Rzeźby, autorka ceramikowo-wppl.onet.blog, instruktor, opiekun merytoryczny
- **Weronika Wasilczyk** – instruktor, opiekun merytoryczny – studentka III roku Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, z uprawnieniami pedagogicznymi, od kilku lat uprawiająca własną twórczość w zakresie batikowania tkanin.

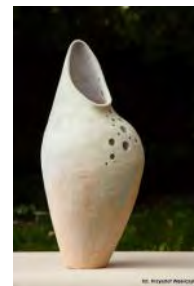
Dziękujemy Autorom artykułów i fotografii tego działu Biuletynu za ich nieodpłatne udostępnienie.

Redakcja Biuletynu\_plastyk.pl zaprasza do zamieszczania publikacji metodycznych i innych, wspomagających pracę nauczyciela oraz związanych z naszymi szkołami, twórcami oraz z regionem, jego tradycją i historią.



Fotografie: Krzysztof Wasilczyk

## Letnia Szkoła Rzemiosł w Kluczkowicach



# Indukcja barw — Kamion nad Wartą

Uczniowie klasy trzeciej Liceum Plastycznego przy ZPSP im. T. Makowskiego w Łodzi uczestniczyli w tegorocznym jesiennym plenerze malarskim w Kamionie - miejscu malowniczym (sic!), a pogoda łaskawą była i pozwoliła młodym adeptom korzystać z krajobrazu bez przeszkód. Pedagog, artysta - rzemieślnik czy altruista? Z wieczornych rozmów wynika, że ma własną wizję, także potrzebę przeżycia estetycznego, nawet tworzenia poniekąd. Temat do zrealizowania na dzisiaj to szkic rysunkowy, ilustrujący perspektywę powietrzną w pejzażu, sztuk osiem - należy określić liczbę prac, wyrównać szanse. Uczniowie malują, praca jest samodzielna, widzimy się przed zachodem słońca jeszcze i prace są omawiane. Następnego dnia pracy przeznaczony jest na szkice malarskie - przewidziane osiem godzin pracy ma przynieść osiem zapisów zjawisk kolorystycznych w krajobrazie jesiennym.

Korekta. Wciąż zdarza się używać zieleni z tuby, powtarzają się fiolety jako obligatoryjne barwy cieni, niczym sezonowe owoce goszczące na tych podobrazach. Także czerń, bynajmniej nie grafitu. Korekta trwa długo, wciąż jeszcze mowa należy do nauczyciela malarstwa. Jednak powtórka z wiadomości dotyczących koła barw angażuje uczestników pleneru także, do przewartościowania myślenia, podjęcia próby zbudowania własnych kompozycji składowych barw, logicznego ich zestawienia, zharmonizowania działania światła.

Powietrze. Jest wszędzie; w rysunku, malarstwie, rzeźbie... Warstwami przykrywa odległe historie. Czy rzemiosło malarstwa jest historią, czy recepturą?

Stawiamy na recepturę. Trzeci dzień pleneru to wykonanie studium detalu roślinnego. Zdecydowana mniejszość uczestników stosuje zasady perspektywy powietrznej w tym ćwiczeniu. Pojawiają się hiperrealistyczne „żyłety”, bardzo efektowne. Ci autorzy jakby nie dostrzegli powią-

zania z poprzednimi zadaniami i nie skorzystali z dorobku dwóch minionych dni plenerowych. Rozmawiamy o tym z uczniami. Potem znowu wieczorem, razem, zwracamy uwagę na nieumiejętne korzystanie z fotografii w laptopach i nadużywanie ich w procesie tworzenia, zaniechanie obserwacji. Ustalamy, że jutrzejszy dzień będzie dniem bez laptopa. Indukcja barw jest dostrzegalna podczas uważnej obserwacji natury, trzeba poszukiwać i być odważnym. Wieczór upływa na przygotowaniu podobraz, przycinaniu płytek pilśniowych i gruntowaniu powierzchni malarskich.

To ćwiczenie przyniosło przełom. Uczniowie są zaskoczeni efektami, dostrzegają sens rozbudowania używanej palety do subtelnych odcieni, dziwią się i zaczynają rozmawiać o strukturach i logice w swoich obrazach. Siedzimy przy ognisku usatysfakcjonowani. Większość ma już w głowach wizję obrazu plenerowego, po uwzględnieniu nowych czynników budujących przestrzeń w obrazie - kontrastów barw. Wymagane krosno 50x70.

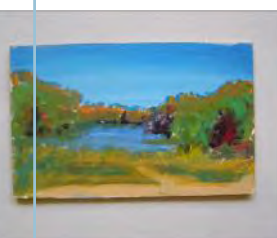
Ostatni dzień pracują w skupieniu ale też szybciej, sprawniej. Wszyscy myślami jesteśmy już w Łodzi.

Pani Małgorzata poprawia jeszcze pomarańcze, które czekają od wczorajszego dnia. Nie dało się ich namalować na mokrym olejnym, zbyt ciemnym podkładzie. Tłumaczy uczniom, że nauczyciel też człowiek, a artysta to już w ogóle - musi się czasem pomylić.

Pakujemy się do autokaru; sztalugi, teczki na rysunki i rulony, zbite listewkami blejtramy, wspomnienia, prawdopodobnie nie tylko z malarstwem związane. Póki co, interpretacje malarskie przełożyły się na dostrzegalne poszukiwania nowych form ekspresji.

Joanna Kierzkowska-Klys, Małgorzata Górską

Zapraszamy do wirtualnej galerii  
oraz na [stronę szkoły](#)



- **Joanna Kierzkowska-Klys** – nauczyciel Rzeźby w Zespole Państwowych Sztuk Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, absolwentka tego liceum oraz ASP w Gdańsku.
- **Małgorzata Górską** – nauczycielka Rysunku i malarstwa w Zespole Państwowych Sztuk Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, absolwentka ASP w Łodzi.

# Ich przemijanie, to malowanie

Wiesławowi Rohrenschefowi w podziękowaniu za spotkanie

Rok 2, numer 11/15

1 listopada 2011r.

Październik, na błękitno - liliowym niebie wiszą czerwone chmury, swym blaskiem spowijające bądź to pagórki Pogórza Ciężkowickiego, bądź przeglądające się w lustrze rzeki Białej. Stoimy na skraju wsi Wilczyńska, tuż przy ponad stuletniej gęstwinie, za którą dość nagle schowało się oślepiające nas słońce. Wnikamy do wnętrza, rozmowy milkną, sylwetki poruszają się lekko w dół po alei, która wygląda jak leśna droga. Ktoś pośliznął się na wilgotnych modrzewiowych szyszkach. Atmosfera robi się tajemnicza, przed moimi oczami zjawia się lekko pochylona postać profesora, myśli układają się w pisane już dawno przez niego słowa:

*„rudą jesienią  
gdy słońce płonęło  
w liściach drzew*

*barokową girlandą  
podpieńki wyrosły  
poprzez śnieg*

*w piegi ciemno-brązowe  
pokryte szronem  
w okopach drugiej wojny  
wyrosły przestrzelone*

*lat, które minęły  
wspomnieniem przestrzelone  
serca mego miłością  
do Ciebie napełnione”* (2).

Modrzewiowe belki spichlerza, konstrukcja na jaskółczy ogon, trochę dziwny „jakby pagodowy” dach, nadają obiektowi sędziwy wygląd, choć konstruowali go tarnowscy studenci konserwacji. Całość przykuwa wzrok wszystkich.

Zdolni ci młodzi ludzie, w tych belkach uwiąż ich zapał, musieli się tutaj czuć dobrze, pracowali dla siebie, jak ptaki wili własne plenerowe gniazdo.

Stara aleja prowadzi nas ku zachodzącemu słońcu i oto stajemy zaskoczeni i zachwyceni. Rzeczywistość przechodzi nasze oczekiwania.

W poświacie czerwono liliowej, wyrasta

przed nami po diagonalnej, mistyczna bryła o szlachetnych kształtach, jakby wznosiła się do nieba. Ni to dom ni to zamek, ni to dwór. Czy to Małopolska, czy może Toskania?

*„Dom jest z basztą - wykuszem  
furtka schowana w krzakach bzu  
jak w Zaczarowanym Ogrodzie  
czyżby Alicji Kraina Bajek  
Wchodzisz - jest ogród - altana  
lipy, trawnik, modrzewie... jaśmin  
z niego wybiega panna Klara  
z tui wychodzi Mikołajek*

*Tak to jest - to jest  
najprawdziwsza  
teraz już wiesz  
Kraina Bajek”*



Czyżby ktoś uruchomił wehikuł czasu? Obronny kasztel, baszta, otaczające od południowego zachodu fosy i wały.

- Tak to wszystko jest w swej istocie tak dalece nierzeczywiste, że oczy wypatrują czającego się gdzieś Tatarzyna.

- Jest!

Zobacz, napina łuk. Dobrze, że jeden, a nie cała orda!

To były przez wieki niespokojne ziemie. To jest naprawdę wielkie szczęście, że dwór nie został zdobyty, jakoś dotkliwie zniszczony czy spalony, nawet podczas drugiej wojny światowej.

W parku został pochowany niemiecki żołnierz, czasem nocą przechadza się po ścieżce - znienacka odezwał się profesor. - Najwięcej szkód dokonała nacjonalizacja, ostatni właściciel Janusz Ramułt(3) został

wygnany i zmarł bezpotomnie w chacie nad Białą. Na nasze szczęście, dzięki Jadwidze Gajek Sanowskiej(4) przywrócono mu renesansową świetność.

To jest naprawdę wielkie szczęście, że od 1963 roku użytkownikami tego cudownego miejsca mogą być młodzi ludzie. To rzeczywiste doświadczenie lekcji patriotyzmu.

*„Przymrozek, mgła  
nikt temu nie zaprzeczy,  
że wreszcie, któregoś poranku  
stanie zima na ganku*

*A w parku na ścieżce  
w skorupie kolczasto-zielonej  
leży serce kasztana  
gdy tylko zegar północ wydzwania  
skrzat - co w kominku.  
w zamkowej sali mieszka  
schodzi nocą do parku  
i świecąc sobie latarką  
idzie gdzie kasztania ścieżka*

*A tam zebrałszy kasztany  
do dworu z nimi biegnie  
i w każdej cegle  
i w każdym kamieniu  
serce kasztana zamyka  
I nie wiem może to bajka,  
ale od czasu pewnego  
skrzat zamyka w ten sposób  
cząstkę serca każdego  
kto bodaj przez chwilę  
bawił w tym dworze*

*I faktem jest, że człowiek  
tam wraca i nie może  
już od tych murów się oderwać  
bo cząstkę serca więzi cegła”*

Ten wiersz Wiesław Rohrenschef poświęcił Pani dyrektor Jadwidze Gajek Sanowskiej.

Jeżów do nas mówi, podobnie jak niektóre inne miejsca zwane - loca vocifera(4), a my staramy się by go słuchać, choć z pewnością wymaga to od nas pewnego wysiłku, umiejętności, a przede wszyst-

kim chęci wsłuchania się w ten szept, otwarcia, wyzwolenia naszych emocji. To jest nasza ziemia, nasze wzgórza porośnięte marzeniami wieków i pokoleń naszych przodków. Historia Jeżowa pisana jest dziejami ludzi, którzy tu żyli, pracowali, walczyli, kochali, pisana jest także architekturą, malarstwem, którym się otaczali, pisana jest również sztuką, na której się wychowywali. Jeżów pozwala wyobraźni na snucie różnych opowieści, niczym w somnambulicznym śnie, przesuwają się obrazy.

Sala rycerska, dębowe stoły policzkowe, ławy, kilka foteli w typie Savonaroli<sup>(6)</sup>, inkrustowany kabinet, kolbuszowska praska napokoszczona<sup>(7)</sup>, lśniąca, zdobiona „esami floresami”, szlacheckie stroje, żupany, haddawery, kontusze, wcięte w taliu suknie, gorsety, czepce, może klawikord czy szpinet, pewnie skrzypce, może od krakowskich lutników Grobliczów<sup>(8)</sup> z główką rzeźbioną w kształcie smoka, może liry korbowe zwane organistrum, później na pewno fortepian. Świece migocące na wielkich kutych żyrandolach i cienie pełzające, po pokrytych szpalerami fresków i tkanin, ścianach, po gotyckim triforium zachodniej ściany. Muzyka Adama Jarzębskiego<sup>(4)</sup> a może Antonio Vivaldiego, później z pewnością F. Chopina. Wzruszający nokturn, kantylena opleciona kunsztowną ornamentacją.

- Głębokie wzruszenie. Jeżowskie misterium dźwięków, szept historii i artefaktów.

Gotyck, renesans, barok, secesja i wiek XX. Piaskowcowe łupki, ale także cegła i otoczone grubymi zeszkarpowanymi ścianami kasztelu, pokryte od zawsze tynkiem, zwarta szczytna bryła, bez krużganków.

- Cóż za wrażenie, jaki monumentalizm u posadowienia przy jednoczesnej lekkości części górnej.

Tajemnicza bryła postawiona na zanurzonych w wodzie, dębowych palach. Pokryty gontem dach, niczym świątynia Innany, czy ścięta piramida Udimu. Pnie się do nieba lypiąc dwoma oczkami lukarn. Szczególnie uroczo wygląda to zimą, kiedy całą potać spowija warstwa śniegu.

*„Śnieg od drzew  
leży cieniami błękitu*

*węże konarów  
sięgnęły w kremowy strop*

*światło słońca  
pożłota wyrzyło chmury*

*zapomniany w pustce  
zawiany śniegiem dom*

*widnokrąg zamknięty  
przez krawędzie wzgórz.*

Wiesław Rohrenscheff, Jeżów 1971

Wejście wita nas tablicą erekcyjną z 1544 roku z herbem Ogończyk, inicjałami Adama Straszka i sentencją „GDI PAN BOG S NAMY WSYTKO MIECZ BĘDZIEMY”. Tradycja, przywiązanie do wartości religijnych, to jest zaproszenie a jednocześnie chęć otoczenia opieką. W takich progach nikt nie poczuje się samotnie.

Dalej, w kuchni lub jak kto woli w Starej Komnacie otaczają nas, w krąg ułożeni apostołowie, wyłaniający się z płaskorzeźb.

- Czuję ich bliskość.

Rozszyfrowujemy znaki zodiaku, przywołujemy do naszej wyobraźni postać twórcy - Kazimierza Ramuła,

- Widzę go siedzącego na ławeczce przed przybudówką, którą dobudowano w XIX wieku. Co za dziwne zwieńczenie baszty, no tak moda na orientalizm<sup>(10)</sup>.

W Kancelarii Dworskiej dobrotliwym spojrzeniem emanuje na nas postać Matki Boskiej. Zaś prawdziwym sanktuarium jawi się komnata nazwana Kaplicą Dworską, w której artyści tarnowskiego plastyka Witold Błaszkievicz, Józef Krawczyk, dokonali prawdziwego odkrycia, któremu utworował profesor Rohrenscheff.

*„spod tynku i gruzu powstali  
sprzed wieków -  
jak z martwych - Świeci*

*rzędem na ścianach  
stanęli w słońcu -  
poważni w ramy zamknięci*

*kręgiem wymyślnych splotów  
girlanda - salę oplotła  
płonąca gama kolorów - Gloria*

*Sebastian przeszyty strzałą  
Jacka modlitwa uniosła  
a dostojeństwo Pelagii - Victoria*

*Kinga - ta najważniejsza  
łodyga kwiatu białego  
I Świąty - który zniknął*

*Dlaczego - nikt nie wie  
co to za świąty był  
i rama pusta*

*dalej ze Szczepanowa  
Stanisław - brwi marszczy  
zagryza usta*

*szlachetna królowa Helena  
mądra i dobra pani  
tak rzędem - wszyscy - a z osobna*

*pod oknem - na białym murze  
ani nadobna ani chrobra  
twarz Onufrego - brata  
cały ten okrąg -  
Świątych splata  
Uśmiechem*

*a ja ten uśmiech  
Wam Obu  
przesyłam i dedykuję  
bo tak miemam i czuję  
że brat Onufry  
Wam w podzięce  
ten uśmiech śle  
więc w Wasze ręce.*

Wiesław Rohrenscheff, Jeżów 1976.

- W tym miejscu zawsze mam uczucie, że ciało mi drży. Może to istotnie z zimna, tu są naprawdę bardzo grube mury, a może powód jest zupełnie inny. Mówią wieki, polichromie z XVII, XVIII wieku, najstarsze w dworze palenisko jakby jeszcze gorące, choć od bardzo dawna nieczynne, podobnie kamienny kominek, okolony jonizującymi kolumnami i profilowanym gzymsem.

- Już cieplej, milej, przyjemniej.

Kiedy przekraczam ostatni ze schodów, wkraczam do prawdziwego piano nobile, którym są komnaty pierwszego pietra. Sala Rycerska jest największą izbą dworu. Przez wieki z pewnością pokryta była polichromiami, może analogicznymi jak w Komnacie Zamkowej. Dzisiejsze malowidła są dziełem nauczycieli i uczniów tarnowskiego plastyka i mają nie tyle artystyczny, co raczej impresyjny a może i dydaktyczny i charakter.

- Dzieje tego miejsca, to też w jakiś sposób, dzieje tarnowskich i polskich młodych artystów, którzy podczas plenerów gromadzą się w tej sali, żeby pracować uczyć się czy odpoczywać.



Malowidła pokazują wyobrażenia, przeżycia, emocje współczesnych związane z historią, z dziejami tych ziem, ludźmi, którzy je kształtowali. Eksterioryzacja przeżyć, emocji, to jest wychowanie przez sztukę żywą i prawdziwą, jak najbardziej namacalną.

- Malowali i dotykali tych starych ścian, dobierali barwy, poszukiwali odpowiednio-

go kształtu, waloru, kompozycji, harmonii, rytmu i duchowo łączyli się z dziedzicami tych ziem. Niczym śledczy odszyfrowywali znaki herbowe, analizowali drzewa genealogiczne. Dyskutowali, radzili się innych, wzorowali na pracy nauczycieli, swoich mistrzów - to ich zbliżało. Czy może być piękniejsza edukacja.



- Wspólnie wertowaliśmy „Życiorysy świętych” i buszowaliśmy po archiwach bobowskiej fary, dopasowywaliśmy historyczne kostiumy. - słyszę słowa wyraźnie podeksycytowanego profesora Rohrenscheffa.

- Sztuka to Jego pasja, a pasja to najważniejsza metoda w wychowaniu.

I oto widzimy efekty. Po jednej stronie kościół parafialny w Wilczyskach<sup>(11)</sup>, dwór i jego właściciele- Adam Strasz<sup>(12)</sup>, Ludwika Majchrowiczowa<sup>(13)</sup>, arianin Olbrych Rozeń<sup>(14)</sup>, po drugiej stronie współczesne oblicze Jezowa ze sceną uczniowskiego pleneru, to jakby ich podpis, pieczęć. - Każdy chce po sobie zostawić jakiś ślad.

Utrwalili swoją wizję portretów Wandy Monne<sup>(15)</sup>, Wyspiańskiego, Grottgera, którzy w XIX wieku tu gościli.

- Sala Zamkowa to prawdziwa magia. Jej nazwa z pewnością pochodzi od namalowanego, tuż przy oknie zachodnim, widoku nieistniejącego starego zamczyska, które mogło być widoczne z tego miejsca. W wieży gniazdo uwił czarny bocian.

- Przecież tu istotnie, jeszcze do niedawna, gnieździły się czarne bociany. Magii tego miejsca ulec można szczególnie kiedy znajdziemy się tu o zachodzie, kiedy delikatne promienie słońca, filtrowane przez gęstwinę stuletnich drzew, przedzierają się z zadziwiającą siłą przez renesansowe ościeża okien i tańczą po czterystuletnich szpalerach tokańskich, tajemniczych drzew i bogatej girlandzie południowych roślin. Tajemnicy dodają majaczące wśród roślinności stateczki. Kolumb? Magellan? Odkrycie Ameryki? A wśród nich Ptasznik na polowaniu. - Ale ten ptak wznosi skrzydła, to nie vanitas, a przecież to barok! Trzeba wyciszenia, złapania harmonii ducha aby wsłuchać się w mowę tych polichromii. Sacrum i profanum. Profanum i sacrum. W supraporcie wykonanego z czarnego dębu ościeża Pan Jezus upada pod krzyżem wśród kilku postaci, spośród któ-

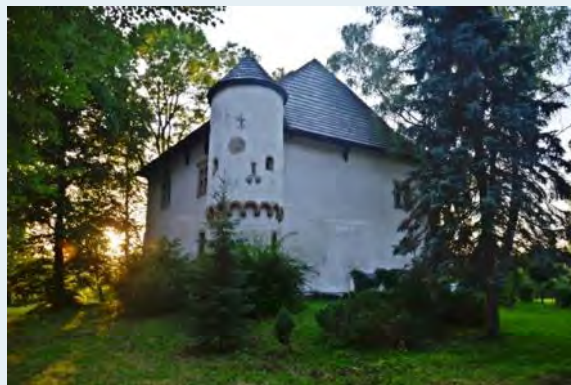
rych rozpoznajemy, znany nam z tablicy erekcyjnej, symbol Ogończyk. Rozpoznajemy Adama Strasza, a w zwieńczeniu rozszyfrowujemy napis JESUS CHRISTUS MESSIASS EMANUEL 1544. W tej Sali czujemy się uduchowieni pięknem południowej przyrody.

Prawdziwa Toskania, a może symbol tęsknoty za ciepłym klimatem. Rożenowie, Kurdwanowscy<sup>(16)</sup>, Jaworscy, poddróże. - Tolerancja, wszak Rożen notowany jest jako haeres hereticus, arianin.

Wszystkie komnaty dworu ogrzewane były kominkami, a najpiękniejszy znajduje się właśnie tu, ujęty dwoma kanelowanymi pilastrami, zwieńczony profilowanym gzymsem i okapem, a nad całością patronują ogniewi święci - postać św. Florianiana i Wawrzyńca. Przy takim kominku nikt nie miał strachu podtrzymywać ogień.

O ile Sala Zamkowa wydaje się być miejscem zadumy i refleksji, to Sala pod Girlandą emanuje swoją radością, kojarzy się z weselem, muzyką, harmonią spowitą wstęgą laurowej girlandy, wznoszonej rytmicznie kontrastującymi palmetami. W supraporcie, jakby chcąc na przekór nadać powagi, prezentuje się kartusz z zachowanym zarysem tarczy herbowej.

- Ciekawe dlaczego centralne miejsce jest puste. Wyobraźnia wstawia tam jeden ze znanych herbów, może półkolic Kurdwanowskich a może własny herb Kazimierza Ramułta.



W tak doborowym towarzystwie świetnie się mają obrazy tarnowskich artystów: J. Szuszkiewicz<sup>(17)</sup>, J. Gajek Sadowskiej, W. Błaszkievicza. J. Kaliny oraz tkaniny wytkane przez uczniów, cudne żakardy z orłami w koronie. Orły w koronie tkane w latach Gomółki czy Gierka, multiplikowane.

- Jakby przez ilość podkreślały jak są ważne!

A duchy? Każde takie miejsce ma swoje legendy i duchy. Młodzież uwielbia ich

śłuchać. - Czy jest tu Biała Dama?

- Tak, dwie.

- Pierwsza Biała Dama jest duchem dziewicy żywcem zamurowanej w ścianie podczas wznoszenia budowli w XIV w. i chroni zamek przed złem. Z pewnością chodzi o zamczysko nad Białą, namalowane w Zamkowej. Drugiej Białej Damie towarzyszy legenda związana z Boną Sforza, królową i jej orszakami. Otóż ówczesny właściciel Jezowa zakochał się w pięknej Włoszce z orszaku przyszłej królowej, a ponieważ chciał ją poślubić, zabił i zamurował własną żonę w tych murach.

- Jest też w dworze Czarna Dama, żona Kazimierza Ramułta. Ta jest bardzo aktywna. Spotkało ją wiele osób dłużej tu przebywających. Sygnalizowała swoją obecność również profesorowi Rohrenscheffowi.

- Porzucona przez męża, dla młodszej kobiety, niemal obłąkana z rozpacz, zawsze na czarno ubrana, chodziła po wsi, przyświecając sobie latarnią, szukała swojego niewiernego męża-mówił tajemniczym głosem

Jest też duch Ludwika Majchrowiczowej - o niej najpiękniej opowiadał Józef Krawczyk<sup>(19)</sup>.

Było to kiedy dokonywaliśmy konserwacji fresków w Kaplicy, jesiennym wieczorem, a właściwie już nocą, podczas naszej kolacji. Z zupełnie pustego piętra dworu, w pewnej chwili, dochodzić zaczęły odgłosy lekko stawianych kroków i przesuwającej się ciężkiej

tkani długiej sukni.

Przesunęła fotel. Cisza. Chyba usiadła. I po chwili znów kroki, tym razem w kierunku Sali Pod Girlandą i dalej. Słyszę, że otwiera drzwi do przybudówki, a przecież tam nie ma już drzwi, pozostało tylko ościeże, drzwi zamurowano podczas konserwacji. Idzie dalej a przecież przybudówki też nie ma, znam ją tylko ze zdjęcia.

Siedzimy zamarli. I nagle nasz wzrok kieruje się do okna, podchodzimy



i widzimy jak po fosie migocą ogniki światła. To z baszty. Widać udaje się na spoczynek i zapaliła świecę.

Jest jeszcze jeden duch, duch wspomnianego na początku Niemca zabitego i pochowanego w parku w 1945 roku. O nim najwięcej wiedział profesor Rohrenschef.

Niemniej tajemnicze i mistyczne są całe 3 ha angielskiego ogrodu, w którym łatwo się schować i poddać oddziaływaniu otoczenia. Wszystko jest tu świątynią dumania, każdy kamień, polanka, skrawek ziemi, każda roślina. Panteizm, misterium natury i to o wszystkich porach dnia i roku.

*skropiona deszczem trawa  
przetkana mokrymi kwiatami  
na futrze ciemno-brązowym  
na zmokniętym modrzewiu  
zmoknięta sowa- mruży oczy  
w tęczy  
pod mokrymi siedząc konarami.*

Wiesław Rohrenschef, *Jeźów* 1976

„Świadki” historii. Gdzie nie spojrzysz patrzają na ciebie, a jak ucho przystawisz szepczą.

Szepczą o rodach, które przewinięły się tu w kilkusetletniej historii. Szepczą cichutko i wszyscy jednocześnie, dlatego tak trudno ułożyć chronologicznie tę układankę. To melodia wieków. Niektóre dźwięki są jednak bardziej wyraziste i w połączeniu z obrazem pozwalają na sukces i satysfakcję poszukiwacza. Musi się on jednak wykazać niezwykłą cierpliwością i niezłomnością. Spotkać taką osobę, to dopiero niezwykła rzecz! Potomek jednego z Jeżowskich rodów, chociaż nie dziedzic, dr nauk technicznych, a taka szeroka wiedza humanistyczna. Wcześniej Wiesław Rohrenschef. Upał.



*ani drgnie  
listek na drzewie*

*cienie słońce  
zjadło*

*siedzimy w baszcie  
sercu upału*

*przeszyci promieniami  
jak na szpilce motyli*

*uwiezieni  
zamknięci*

*w kręgu naszych światów*

Wiesław Rohrenschef, *Jeźów* 1972

Potem Piotr Gryglaszewski - bardzo ważna dla nas odsłona.

Układanka się domyka: Jeżowski herbu Strzemię, Turscy herbu Gryf, Strasz herbu Ogończyk, Bylinowie herbu Belina, Kurdwanowscy herbu Półkozic, Jaworscy herbu Jelita, Nitschowie, Majchrowiczowie, Ramułtowie, choć z pewnością nie wszystkie wątki są już ostatecznie utkane. Ogromne kompendium wiedzy dostarcza wydana przez Pana Piotra w 2009 roku książka „Dwór w Jeźowie, szlacheckie gniazdo nad Białą Dunajcową”<sup>(4)</sup>. Podziękowania! Ludzie w historii gospodarze i goście a wśród nich Stanisław Wyspiański, Artur Grottger i jego muza Wanda Monne:

*Dla Wandy Monne*

*Ściana północna Jeżowskiego Dworu  
stoi w cieniu...  
Na ścianie wschodnią Dworu  
świeci poranne słońce.  
Odbijają się od jednego okna  
przesłoniętego ruchomym cieniem brzoź  
Spływa po narożnej baszcie  
tamiąc się półkolistym cieniem kroksztynów  
„Patrz dzieciu”*

*W południe płonie słońce  
na południowej ścianie  
zagląda do refektarza  
i tam gdzie święci w kaplicy  
i tańczy po girlandach  
i sunie przez szpalery Zamkowej Sali  
„Patrz dzieciu”*

*I wreszcie o zachodzie  
zagląda przez triforium Rycerskiej  
I przez bliźniacze okna Białej  
płynie okrętami Zamkowej...  
I biel orła w strzelnicy  
Czerwień - aureoli otacza*

*A na murze tej ściany  
ruchome freski- cienie drzew  
szumią...  
„Patrz dzieciu”*

*W roku tysiąc osiemset  
sześćdziesiątym i szóstym*

*rysował Jeźów - Artur Grottger  
dla Wandy*

Wiesław Rohrenschef, *Jeźów*

Ludzie współcześnie, spleceni zauroczeniem tym niezwykłym miejscem, ów splot więc chcący dalej i szerzej po Gdynię, Szczecin, Supraśl, Koszalin, Bydgoszcz i Poznań... od lat już wielu i oby tak dalej, a także po to aby uzdolnieni, młodzi ludzie wspólnie mogli rozgryzać taki plenerowy problem:

*Jeden z kolegów zapytał profesora  
czy można na plenerze malować  
Samsona  
Problem nie leży w tym czy można  
tylko skąd pan weźmie model - odparł  
profesor. Rzeczywiście - kolega  
przyznał rację profesorowi i wobec  
tego postanowił malować Dalilę.  
Profesor ofiarował się pomóc znaleźć  
modelkę*

Wiesław Rohrenschef, *Jeźów*.

Jolanta Chliszcz

1. Wiesław Rohrenschef zmarł w 1993 r. w Tarnowie. Był znakomitym historykiem sztuki i malarzem zakochanym w Jeźowie.
2. Wszystkie cytowane tu wiersze napisał Wiesław Rohrenschef
3. Janusz Ramułt, syn Kazimierza Ramułta, ostatni właściciel dworu w Jeźowie
4. Jadwiga Gajek Sanowska, była dyrektor tarnowskiego plastyka w latach 60 - tych, dzięki jej staraniom w 1963 szkoła pozyskała od państwa dwór na wiecyste użytkowanie
5. Nazwa użyta przez Piotra Gryglaszewskiego w „Dwór w Jeźowie, szlacheckie gniazdo nad Białą Dunajcową”
6. Typ renesansowego fotela
7. Staropolska nazwa polityru np. techniki zdobniczej w meblach np. kolbuszowskich
8. Krakowski ród lutników, który w XVII, XVIII w. zajmował się produkcją skrzypiec, z których kilkanaście egzemplarzy znajduje się w poznańskim Muzeum Instrumentów Muzycznych.
9. Kompozytor, muzyk, poeta polskiego baroku, autor poematu „Gościńc, albo krótkie opisanie Warszawy, 1643. Jest to pierwszy w Polsce przewodnik po stolicy.
10. Zdjęcie Kazimierza Ramułta подарowane Jeźowowi przez Piotra Gryglaszewskiego. Również w jego książce „Dwór w Jeźowie, szlacheckie gniazdo nad Białą Dunajcową, 2009, s. 75.
11. Drewniany, gotycki kościół w Wilczyńskich pochodzi XV w. użytkowany był przez protestantów i dopiero w 1650 r. odzyskali go katolicy. Najstarszym zabłykiem jest tu gotycka chrzcielnica.
12. Adam Strasz herbu Ogończyk, zwany Sus lub Susz za jego czasów strażnicę Jeżowską rozbudowano w obecny kasztel. Straszowie byli właścicielami Gorlic
13. Ludwika z Nawrońskich Majchrowiczowa była panią na Jeźowie w 2 poł. XIX w.
14. Ołbrzych Rozeń, dziedzic Wilczyńsk i innych wsi, arianin, jego ociec Zygmunt jak wynika z Polskiego Słownika Biograficznego T XXXI/3 w bitwie pod Chocimiem zdobył chorągiew turecką.
15. Wanda Monne była wielką miłośniczką Artura Grottgera, spotkała ją we Lwowie w 1866. On miał wtedy 28 lat, ona 16. Jej twarz posłużył się m.in. w „Wojnie”
16. Kurdwanowscy, Jaworscy, byli właścicielami Jeżowa w XVIII w.
17. Józef Szuszkiewicz był dyrektorem tarnowskiego plastyka a także jednym z założycieli teatru im. L. Solskiego w Tarnowie, zajmował się malarstwem, grafiką, eklebrikiem, zmarł w 1982 r.
18. Jerzy Kalina jest znanym polskim rzeźbiarzem twórcą instalacji m in twórcą słynnej instalacji „Przejdźcie” ustawionej w 1977 w Warszawie przy Świętokrzyskiej i Mazowieckiej oraz w 2005 roku we Wrocławiu na skrzyżowaniu ul. Świdnickiej i Piłsudskiego.
19. Józef Krawczyk, tarnowianin, konserwator, jest emerytowanym nauczycielem plastyka
20. Bogaty materiał faktograficzny znajduje się na stronie internetowej Pana Piotra Gryglaszewskiego Link: [www.gryglaszewski.pl](http://www.gryglaszewski.pl)

Jolanta Chliszcz, autorka publikowanego eseju jest wizytatorem Centrum Edukacji Artystycznej, historykiem sztuki i nauczycielem, wcześniej dyrektorem Zespołu Szkół Plastycznych w Tarnowie. Dziękujemy Autorce za nieodpłatne udostępnienie nadesłanego tekstu.

Redakcja Biuletynu\_plastyk.pl zaprasza do zamieszczania publikacji metodycznych i innych wspomagających pracę nauczyciela oraz związanych z naszymi szkołami, twórcami oraz z regionem, jego tradycją i historią.

[Fotografie: W.S. Gorzełńczyk, 2011]

## 11 Listopada

W przededniu Święta Niepodległości w szkołach plastycznych niezwykle uroczyste... Oto kilka faktów ze strony ZSP w Częstochowie:

Do czasu wybuchu II wojny światowej święto obchodzono tylko dwa razy – w roku 1937 i 1938. W latach 1939–1944 – podczas okupacji hitlerowskiej oficjalne lub jawne świętowanie, podobnie jak i każde inne przejawy polskości, było niemożliwe.



W roku 1945 władze komunistyczne świętem państwowym uczyniły dzień 22 lipca – datę podpisania Manifestu PKWN, jako Narodowe Święto Odrodzenia Polski.



W czasach komunizmu wielokrotnie organizowane w całym kraju przez opozycję manifestacje patriotyczne były tego dnia brutalnie tłumione przez oddziały ZOMO, a ich uczestnicy aresztowani przez Służbę Bezpieczeństwa.

Święto obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL-u IX kadencji ustawą z 15 lutego 1989 (Dz.U. PRL 1989, nr 6, poz. 34), lecz pod nieco zmienioną nazwą:

**Narodowe Święto Niepodległości.**



W Biuletynie migawki fotograficzne z [Płocka](#), [Nowego Wiśnicza](#), [Tarnowa](#) oraz [Szczecina](#).

## KIELECKIE IN MEMORIAM

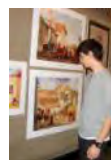


Poczucie tożsamości społeczności [Kieleckiego Plastyka](#) tworzy zachowywana tradycja i pamięć o przeszłości: o historii Szkoły i osobach ją tworzących.

Od kilku lat na przełomie października i listopada organizujemy w szkolnej GALERII MISTRZÓW wystawy w cyklu IN MEMORIAM, będące wspomnieniem zmarłych nauczycieli i ich twórczości. Dzięki tym ekspozycjom dzisiejsi uczniowie poznają osoby tworzące Szkołę, a nauczyciele mają okazję do wspomnień i refleksji. Cykl IN MEMORIAM zapoczątkowały dwie wystawy zorganizowane w roku szkolnym 2007/2008: dyrektora **Stefana Dulnego**, artysty rzeźbiarza i wystawa dyrektora **Tadeusza Maja**, zajmującego się grafiką i malarstwem. W kolejnych latach wspomnianymi byli **Henryk Papierniak** (2008/2009), nauczyciel rysunku i malarstwa oraz **Henryk Czarnecki** – założyciel i pierwszy dyrektor szkoły, artysta malarz (2009/2010).

W bieżącym roku szkolnym wspominaemy **Romana Harajdę** (1928 – 1996), wieloletniego nauczyciela rysunku i malarstwa, który przez 35 lat uczył w naszej Szkole. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie dyplomem z malarstwa sztalugowego, na tej samej uczelni był asystentem przy katedrze perspektywy odręcznej. Będąc nauczycielem i aktywnym twórcą pracował równolegle m.in. w kieleckiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, był rzeczoznawcą dzieł sztuki współczesnej i stałym członkiem komisji przedmiotów rysunek i malarstwo przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, pracował w zespole metodyczno - programowym w Wydziale Kultury.

Przez przyjaciół i swoich uczniów Roman Harajda wspomniany jest z wielkim szacunkiem i sympatią. Był nauczycielem z powołania, uważał, że „uczyć to znaczy dawać sposób na przedstawienie świata w różnych aspektach widzenia”. Podkreślał, że „widzenie przed wiedzą plastyczną charakteryzuje wrażliwość plastyczną”. Jego wrażliwość znajdowała ujście w malarstwie, grafice, projektowaniu przedmiotów użytkowych i poezji. Inspirując się naturą za podstawę twórczości uważał rysunek, naturalny i prosty środek artystyczny. Swoją aktywnością artystyczną i zawsze



posiadany przy sobie szkicownikiem, dawał przykład uczniom. Inspiracją jego prac, jak sam pisał, była „chęć utrwalenia tych elementów plastycznej kompozycji, które widzę w naturze albo którymi natura działa na mnie”. Rozważał „czy wyżej cenić należy oryginalność za wszelką cenę i eskalację ekspresji, czy chęć utrwalenia swojego przeżycia natury?”. Wg Harajdy „zależy to od intencji artysty”, jego intencje są wyraźne w pracach, zarówno w rysunkach, jak i w obrazach widać przede wszystkim „artystyczną ciekawość” natury.

Dla wszystkich, którzy znali Romana Harajdę jest to pełne wzruszeń spotkanie z przeszłością, a dla młodego pokolenia spotkanie ze sztuką wspianego pedagoga.

*Sylwia Kuszewska*

**Sylwia Kuszewska**, historyk sztuki, nauczycielka w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych w Kielcach, absolwentka kieleckiego *plastyka*.

## Spoczywającym na Obczyźnie

Od kilku lat nauczyciele i uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych w Kielcach przeprowadzają we współpracy z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa renowację nagrobków wybitnych Polaków spoczywających na zagranicznych cmentarzach. Do tej pory odrestaurowali kilkadziesiąt grobów na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem, między innymi nagrobek Józefa Szermentowskiego – patrona szkoły i kilkadziesiąt na cmentarzu bernardyńskim w Wilnie.

We wrześniu tego roku w porozumieniu z konsulem w Stambule przeprowadzili konserwację kilkunastu nagrobków i pamiątkowych tablic na cmentarzu w Polonezköy (pol. Adampol). Największym wyzaniem był piękny, marmurowy nagrobek **Ludwika ze Śniadeckich Sadyk**, żony założyciela Adampola – Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszy). W Polonezköy 1/3 mieszkańców stanowią Polacy. Potomkowie powstańców listopadowych i styczniowych oraz uczestników wojny krymskiej świadomi swojej kulturowej odrębności zachowali do dziś polską tożsamość. To dzięki ich gościnności nauczyciele i uczniowie kieleckiego Plastyka mogli się czuć jak w domu.



Renowacja nagrobków polskich jest dla uczniów szczególnie cennym doświadczeniem, nie tylko ze względu na stworzenie warunków do pogłębienia umiejętności warsztatowych, ale przede wszystkim z uwagi na świadomość czynnego uczestnictwa w ochronie dziedzictwa narodowego i kulturowego, szczególnie w miejscach gdzie pamięć o przodkach może być zagrożona. Nie bez znaczenia jest również możliwość poznawania przez uczniów niezwykle istotnych w procesie nauczania artystycznego obiektów sztuki, zarówno w Paryżu, Wilnie jak i w Stambule. Źródło (tekst, foto): [Plastyk](#) [Kilce]



- **Mirosław Czarnocki** (ur. 11 lipca 1950r. zm. 23 stycznia 2011r.) nauczyciel rysunku i malarstwa. Częstochowa.
- **Grażyna Bielska-Kozakiewicz** (ur. 30 grudnia 1955r. zm. 9 marca 2011r.) nauczycielka rzeźby i ceramiki. Zakopane.
- **Zbigniew Ginał** (ur. 27 lutego 1946r., zm. 9 października 2010r.) nauczyciel rysunku i malarstwa. Częstochowa.

## Wspominamy, pamiętamy

1 listopada 2010 —

1 listopada 2011 roku

Święto rozsnute mgliście  
Nad jesiennym, zadumanym światem,  
Gdy żywi zmarłym dobrą myśl wyślą,  
Zmiotą z grobu zeschnięte liście,  
Położą kwiatek.

Hanna Łochocka *Dzień zaduszny*

Zaczerpnięte teksty (w tym poezja): *Nowy Wiśnicz*, Częstochowa, Zakopane, Kielce. Fotografia Kinga Jurczyńska



### GRAŻYNA BIELSKA-KOZAKIEWICZ 1955-2011

9 marca 2011 roku po dłuższej i ciężkiej chorobie zmarła Grażyna Bielska-Kozakiewicz, wieloletni pedagog Zespołu Szkół Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem.

Z wielkim bólem żegnamy wspaniałą koleżankę i wybitną artystkę, która stanowiła dla nas wszystkich przykład wyjątkowego zaangażowania w twórczą działalność na rzecz młodzieży i której zasługi dla kształtowania postaw i charakterów podopiecznych trudno przecenić.

Grażyna Bielska-Kozakiewicz była absolwentką naszej szkoły z 1975 roku. Ukończyła Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku oraz Hochschule der Künste w Berlinie Zachodnim na Wydziale Rzeźby. Zajmowała się rzeźbą, malarstwem i szkłem unikatowym. Swoje prace prezentowała na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju oraz za granicą.

Będzie nam Ciebie brakowało, Grażyno. Pozostaniesz nie tylko w naszych sercach, ale także w naszych domach poprzez swoje prace.

Zapamiętamy Twoje słowa, które wypowiedziałaś kiedyś w jednym ze swoich wywiadów:

Jak żegnać KOGOŚ, kto ciągle jest obok nas i tak pozostanie?

Jak mówić o człowieku, który daje z siebie więcej niż każdy z nas mógłby dawać? Uzależniony od pracy, od sportu, a nade wszystko od wychowywania młodzieży, artysta malarz i wieloletni wykładowca, wzór nauczyciela.

Prócz własnej twórczości malarskiej, graficznej, jako znawca wielokrotnie zapraszany do oceny prac artystycznych innych. Mirosław za swoją nieustającą, tytaniczną pracę nagradzany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przez władze naszego miasta, przez koleżanki i kolegów ze środowiska artystycznego. Mimo wyróżnień to człowiek skromny.

Mirek najchętniej w szkole, najchętniej z młodzieżą, najchętniej wśród nas.

A teraz?  
Dzisiaj Mirosław Czarnocki odszedł...

### Szkoła pamięta

W przededniu Święta Wszystkich Świętych wraca pamięć o tych, których nie ma już tu z nami. 64 lata istnienia szkoły to bardzo długi okres, zatem i lista zmarłych nauczycieli, pracowników ale także absolwentów i uczniów jest obszerna.

Znakiem pamięci jest od lat trwający zwyczaj składania przez uczniów kwiatów i zapalania zniczy na nauczycielskich grobach. Odwiedzamy wiśnicki i bocheński cmentarz, a w myśli wszystkie inne groby rozsiane po polskich i zagranicznych nekropoliach.

[Nowy Wiśnicz: BSzR]



Dzisiaj, 9 października 2010 roku, odszedł od nas na zawsze Zbigniew Ginał. Odszedł wychowawca wielu pokoleń, człowiek o wielu talentach i niezaprzeczalnej charyzmy. Odszedł Zbyszek - nasz kolega, wspierający nas w działaniach edukacyjnych i wychowawczych. Odszedł Profesor Ginał - szczególnie wychowawca, niezapomniany nauczyciel, wzór w wielu działaniach. Wiadomość o Jego śmierci dotknęła nas boleśnie. Trudno pogodzić się z faktem, że już nigdy się nie spotkamy, że pozostali nam tylko wspomnienia Jego zawsze pogodnej twarzy, ludzkiej dobroci i życzliwości.



Kościeliec — pałac, park i romantyczne ruiny

## Historia sztuki w telefonie?

Na targach Tour Salon 2011 zaprezentowany został przez samorząd województwa wielkopolskiego mobilny przewodnik dla turystów po atrakcjach regionu a w nim m.in. zdjęcia ponad 200 zabytków — zarówno fotografie jak i opisy. Wybrane miejsca można przeglądać „z poziomu” mapy lub menu. Ten bardzo rozpowszechniony w Europie sposób zwiedzania „z elektronicznym przewodnikiem” przygotowują także inne samorządy. Program „Wielkopolska - atrakcje turystyczne” kosztował około 20 tys. zł — dla posiadaczy nowoczesnych telefonów (smartfonów) program jest dostępny bez dodatkowych opłat. Informacje mają być uzupełniane, pewnie po zakończeniu remontu znajdzie się w nim pałac w Kościelcu, będący siedzibą Zespołu Szkół Plastycznych w Kole.

### Biuuletyn\_plastyk.pl

Comiesięczny elektroniczny biuletyn informacyjny szkół plastycznych. Zmieszczone teksty pochodzą ze stron internetowych publicznych i niepublicznych z uprawnieniami szkół publicznych a także MKiDN, MEN i innych podmiotów publicznych a także tekstów i fotosów własnych. Publikujemy materiały, będące własnością w/w podmiotów. Zgłoszenie materiału do Biuletynu — nie później niż do połowy miesiąca.



[Foto: W.S.G.2011]

Centrum Edukacji Artystycznej  
ul. Brzozowa 35  
00-258 WARSZAWA

Dyrektor: dr Zdzisław Bujanowski  
Zastępca: Marzenna Maksymienko

Tel: 22-42-10-621  
Fax: 22-42-10-633  
E-mail: sekretariat@ea.art.pl

Przygotowanie i opracowanie:  
Włodzimierz St. Gorzelańczyk –  
st. wizytator Zakres Ogólnopolski –  
ds. szkół plastycznych  
E-mail: gorzelanczyk@cea.art.pl

Poprzednie numery Biuletynu:  
[www.cea.art.pl/Szkoly\\_plastyczne](http://www.cea.art.pl/Szkoly_plastyczne)

### Fotograficzna jesień Kto nie był w Poznaniu...

Najważniejsze tegoroczne spotkanie twórców fotografii – 7. Biennale Fotografii mało za zadanie zmierzyć się z problemem-hasłem „Marginesy”. Kuratorzy, prelegenci, ale przede wszystkim sami twórcy odpowiadali na pytanie: **Gdzie znajdują się granice twórczej ekspresji, jak odbieramy sztukę i czy przeszłość ma znaczenie?** W kilku galeriach (m.in. CK Zamek, Arsenal, Galeria OKO/UCHO, Stary Browar oglądaliśmy fotografie wybitnych twórców z Polski i Europy.



[Foto: W.S.G.2011—3x]

#### Byli wśród nich:

Norbert Banaszuk, Nathalie Grenzhauer, Magdal Hueckel, Andrzej Kramarz, Wojtek Koykos, Jarosław Kozakiewicz, Katerina Mistal, Cecylia Malik, Rafał Milach, Laura Paweła, Basia Sokółowska, Melanie Wiora, Piotr Żyliński, Anna Lorenc, Anna Orlikowska, Anna Sielska, Andrzej Tobis, Wojciech Wilczyk, Krzysztof Zieliński, Szabolcs Barakonyi, Hicham Benohoud, Vanja Bucan, Tamas Dezzo, David Farrell, Newsha Tavakolian, Sławoj Dubiel, Magda Hueckel, Grzegorz Jarmoewicz, Bogdan Konopka, Maciej Kuszeła, Tomasz Michałowski, Wojtek Sienkiewicz, Waldemar Śliwczyński, Sławomir Tobis, Michał Zieliński, Maciej Bogunia, Michał Bugalski, Mateusz Chorobski, Weronika Elertowska, Marcin Imański, Katarzyna Jankowiak, Anna Jochymek, Urszula Kluz-Knopek, Natalia Lewandowska, Łukasz Płatkiewicz, Agnieszka Sobczak, Marta Strzoda, Agata Witkowska, Ewelina Gmerek, Paweł Kosicki, Andrzej P. Florowski, Mariusz Forecki, Stefan Wojnecki.

Zdobywcą Grand Prix został **Jakub Karwowski** z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi za serię „Sentimental fiction”.

Laureat otrzymał 6 tys. zł i prawo do indywidualnej wystawy podczas kolejnego VIII Biennale Fotografii w Poznaniu.

Fotografie laureatów [więcej informacji na stronie photo-diploma.com](http://www.wiecej.informacji.na.stronie.photo-diploma.com) oraz <http://fotografia.asp.poznan.pl>

### ...i nie zdążył do Bielska-Białej...

Również do końca października mieliśmy okazję przyrzeć się fotografii na światowym poziomie.

4. FotoArtFestiwal zorganizowano w Bielsku-Białej z rozmachem. W galeriach i muzeach w centrum miasta prezentowanych było ponad 20 dużych, indywidualnych wystaw głównych, autorstwa wybitnych, renomowanych artystów fotografików z 21 krajów świata (Europa, Azja,

Afryka, Ameryka Południowa, Ameryka Północna, Ameryka Łacińska). Tych, którzy nie dojechali Organizatorzy zapraszają na [swoją stronę internetową](http://swoja.strone.internetowa). Warto!

Bielsko-Biala  
— po prawej Zespół Szkół Plastycznych

### ...to może do Konina...

Dwie wystawy fotografii Ryszarda Kapuścińskiego. Pierwsza, „Zmierzc Imperium”, to fotografie, które zostały odnalezione kilka lat temu w prywatnym archiwum reportera. Powstały w latach

1989-1991, podczas podróży pisarza po republikach dawnego Związku Radzieckiego. Ze sposobu, w jaki zostały wyselekcjonowane przez autora, można mniemać, że myślał on o przedstawieniu ich szerszej publiczności.



Konin 2011 — dawna synagoga

Prawdziwą gratką będzie stanowiła wystawa druga zatytułowana „Konin jak Colorado”, której tematem jest Konin. Warto też zobaczyć ekspozycję pt. „Zmierzc Imperium”, przedstawiającą fotografie pisarza powstałe w czasie wypraw do ZSRR i Rosji. Czas na zwiedzanie — do 13 listopada 2011r. w [CKIS w Koninie](http://CKIS.w.Koninie). [W.S.G.]



[www.cea.art.pl](http://www.cea.art.pl)

CENTRUM edukacji  
ARTYSTYCZNEJ

